NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 337 (2878). Wilno, Sobota 16 Grudnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PROJEKT BLOKU.

Na plenarnem posiedzeniu klubu parlamentarnego B.B.W.R. przedstawił wicemarszałek Sejmu Car zasady projektu nowej konstytucji, opracowane w ciągu dłuższego okresu przez ciaśniejsze grono grupy konstytucyjnej klubu. Zasady te podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. W trzygodzinnym referacie dał przytem wicemarszałek Car obszerną motywację projektu, której jeszcze w całości w tej chwili nie znamy. Po kilkugodzinnej dyskusji plenum klubu zaakceptowało zasady powyższe, upoważniając prezydjum i grupę konstytucyjną klubu do ostatecznego sformułowania projektu nowej konstytucji na ich podstawie. Jak słychać, praca ta pójdzie już w szybkiem tempie i spodziewać się należy w najbliższym czasie złożenia projektu do laski marszałkowskiej.

Nie wchodząc narazie w szczegółową ocenę zasad projektu, pragniemy podkreślić jego cechy najważniejsze.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, iż projekt nie wnosi gwałtownych, skrajnych zmian do naszego politycznego ustroju. Prezydent Rzeczypospolitej zyskuje władzę nadrzędną, niezmiernie szeroką, ale jest wybrańcem narodu, który pozatem w razie konfliktu Prezydenta z parlamentem i rozwiązania tego ostatniego ma głos rozstrzygający w wyborach nowego Sejmu. Wybrany podług tego projektu Prezydent nie może być jednostką bez wielkiego autorytetu w kraju i bez wielkiego do niego zaufania narodu. Wzmocnienie władzy wykonawczej nie idzie tak daleko, aby zorganizowana wola społeczeństwa okazała się zupełnie bezsilną, nie może tylko ta wola być ani przypadkową, ani nieporadną.

Projekt zrywa z parlamentaryzmem w jego dotychczasowej zdyskredytowanej postaci, ale nie eliminuje parlamentu, jako organu opinji publicznej. Porzuca lub ogranicza zawodne formuły demokracji formalnej, lecz utrzymuje w pełni dążenia i środki do realizacji treści założeń i celów demokracji. Parlamentaryzm klasyczny posługiwał się formalno-demokratyczną procedurą, która dawała antydemokratyczne rezultaty w dziedzinie stosunków i politycznych i socjalnych. Silna i przeniknięta duchem demokracji władza wykonawcza, zdolną będzie łatwiej i sprawniej wykonywać „równanie w górę" obywateli — najistotniejsze zadanie demokracji, — niż przelicytowujące się w nieodpowiedzialnych obietnicach, lecz bezsilne w rzeczywistości parlamenty. A ktokolwiek sądzi, że w naszej epoce może się ostać władza, nie uwzględniająca aspiracyj i potrzeb najszerszych warstw społecznych — ten jest niepoprawnym naiwniaczkiem.

Projektowana przez blok reforma ustroju politycznego idzie po linji społecznego zdyscyplinowania jednostki, lecz odrzuca niwelację jej w stadzie. Ten moment należy uznać za jeden z najbardziej cennych. Ograniczając przesadny liberalizm polityczny, dający w efekcie fatalne w dziedzinie socjalnej skutki, reforma nie ulega jednak natrętnie nasuwającym się ze wschodu i zachodu obcym wzorom, sprowadzającym jednostkę do poziomu stada lub hordy. Indywidualizm polski, pokrewny francuskiemu, wzięty zostaje w karby dyscypliny społecznej, lecz w jej ramach uzyskuje on pełną możność rozwinięcia wszystkich swoich walorów twórczych.

Przeżywamy okres dziejowy, w którym dokoła nas dokonywują się gwałtowne zmiany ustrojowe, przerzucające narody z jednego ekstremizmu w drugi. Idziemy w Polsce naprzód inną metodą, metodą uważnego dyskontowania nurtujących powszechnie prądów ideologicznych i dostosowywania ich do własnych warunków i własnej psychologji zbiorowej. Metoda ta chroni kraj przed wstrząśnieniami w organizmie państwowym i społecznym, które w polskiej sytuacji geopolitycznej mogłyby nam nie pójść na zdrowie. Ale możność stosowania tej metody zawdzięczamy temu przedewszystkiem, iż już przed siedmiu laty mocna ręka zahamowała rozkład wewnętrzny państwa, umożliwiając przygotowanie i przeprowadzenie reformy w warunkach politycznej stabilizacji.

Testis.

Zamknięcie łotewskich organizacyj faszystowskich

RYGA (Pat). Sejm uchwalił na wniosek socjalnych demokratów zamknąć organizacje faszystowskie „Portonkrusts" oraz „Tevijas Sargs".

Mocą tej samej uchwały sejmowej przeprowadzona będzie w ciągu tygodnia likwidacja wyżej wymienionych organizacyj, **przywódcy ruchu faszystowskiego pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej,** zabroniono rejestrowania na przyszłość organizacyj o podobnym charakterze, zabroniono również wydawnictw, propagujących ten ruch.

Uchwały powyższe zapadły większością 68 głosów przeciwko 8, ponad to 9 posłów wstrzymało się od głosowania.

W związku z zarządzeniem ministerjalnem, wstrzymującem wysiedlenie dwu przywódców ruchu hitlerowskiego, nazwiskiem Deubnera i von Mühlena **socjaliści zgłosili w sejmie votum nieufności dla ministra spraw zagranicznych Salnaisa i ministra spraw wewnętrznych Mühlberga. Votum nieufności zostało odrzucone głosami koalicji.** Posłowie mniejszościowi wstrzymali się od głosowania.

Włochy — Z. S. R. R.

Ratyfikacja paktu przyjaźni, nieagresji i neutralności

MOSKWA (Pat). Komisarz spraw zagranicznych Litwinow i ambasador włoski w Moskwie dokonali dziś wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, nieagresji i neutralności, podpisanego we wrześniu rb. w Rzymie między ZSRR a Włochami. Pakt z dniem dziś. wszedł w życie.

Sowiety zapraszają Włochy do wydelegowania misji wojskowej.

PARYŻ (Pat). Korespondent „Matin" donosi z Rzymu, że ambasador Sowietów otrzymał polecenie od komisarza ludowego spraw zagranicznych doręczenia rządowi włoskiemu zaproszenia do wydelegowania do ZSRR misji wojskowej włoskiej. Misja ta ma na celu nawiązanie przyjaznych stosunków między armjami obu krajów. Przyjazd nastąpiłby w lutym

Straszna katastrofa kolejowa w Poznaniu

28 ofiar — przeważnie spośród młodzieży szkolnej.

POZNAŃ (Pat). W piątek rano na torze kolejowym pod samym Poznaniem, obok mostu kolejowego przy zbiegu trzech ulic: Liebelta, Jasnej i Poznańskiej wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy od strony drawskiego Młyna, zdążający do Poznania, zatrzymał się wpobliżu wspomnianego mostu przy zamkniętym sygnale. W chwilę potem najechał tym samym torem od strony Obornik pociąg osobowy. Maszynista nie zauważył stojącego na torze pociągu i najechał nań z całą siłą. Dwa wagony najechanego pociągu stoczyły się z wysokiego nasypu, a jeden został nad nasypem.

W katastrofie zginęło 8 osób, przeważnie z pośród młodzieży, jadącej do szkół do Poznania. 20 osób zostało ciężko poranionych.

Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i pociąg ratunkowy oraz władze celem przeprowadzenia śledztwa.

Dramatyczne szczegóły.

POZNAŃ (Pat). Dzisiejsza straszna katastrofa kolejowa w Poznaniu wywołała przygnębiające wrażenie całem mieście. Kilka pism wydało dodatki nadzwyczajne, które publiczność rozchwytywała. Prasa popołudniowa przynosi opisy wstrząsających scen, które rozegrywały się zarówno na miejscu katastrofy, jak i później w szpitalach.

Z pod rozbitych wagonów rozlegały się głuche jęki rannych. Strażacy z wielkim trudem wydobywali ciężko rannych, których było bardzo wielu. Nieprzytomnych i pokrwawionych kładziono na nosze i odnoszono do domów prywatnych i do gmachu Ubezpieczalni Krajowej, gdzie lekarze prowadzili akcję ratunkową. Wstrząsający był również widok, jak z pod roztrzaskanych wagonów osoby lżej ranne zdoławszy się wydostać na swobodę, w obłędnym strachu biegły przed siebie. Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem policji. Wiadomość o katastrofie, która rozeszła się szybko po mieście ściągnęła na ulicę Poznańską i przyległe tłumy publiczności, które mimo bardzo silnego mrozu oczekiwały wiadomości i szukały wśród rannych i zabitych swych krewnych i znajomych. W akcji ratunkowej brały udział zmobilizowane w tym celu oddziały wojska. Akcję ratunkową utrudniał w wysokim stopniu 15-stopniowy mróz.

Komunikat o katastrofie.

POZNAŃ. (Pat.) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła po południu nast. komunikat oficjalny o dzisiejszej katastrofie kolejowej:

W dn. 15 grudnia o g. 7.25 pociąg osobowy Nr. 1522, zdążający z Rogoźna do Poznania, z powodu silnego mrozu i zamarzniętych zwrotnic został zatrzymany pod sygnałem na stacji Poznań. Zaraz po nim nadjechał z Drawskiego Młyna pociąg osobowy Nr. 4142, który z powodu mgły i uchodzącej z parowozu pary, nie zauważył stojącego pod sygnałem pociągu. Maszynista, który zauważył pociąg w ostatniej chwili, mimo nadludzkich wysiłków nie zdołał zatrzymać swego pociągu i spowodował najechanie. Wskutek zderzenia wykoleiły się trzy tylne wagony, z których dwa stoczyły się pod skarp kolejowy, jeden zaś zatrzymał się na skarpie. Tender wykoleił się trzema osiami, natomiast trzy wagony zostały na torze.

Podczas katastrofy zginęło 5 osób: Józefa Mąkowska, Telesfor Tabaka, Julianna Rujna, Wojciech Ćwik i Anastazja Bocian. Po katastrofie wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu Władysław Rujna, ojciec Julianny, Władysław Laskowski, Tabaka, brat Telesfora, Marjan Lange i Jan Łytkowski. 11 osób zostało ciężko rannych. Ponadto 51 osób odniosło lekkie rany i kontuzje.

Na miejsce wypadku przybyła komisja dyscyplinarna. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannym doraźnej pomocy i przewiozło ich do szpitala miejscowego. Pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy na dworcu w Poznaniu oraz w przychodni kolejowej w gmachu DOKP. Wdrożone natychmiast dochodzenie ustaliło, że winnym wypadku jest nastawniczy Wawrzyniak, którego władze bezpieczeństwa bezpośrednio po wypadku aresztowały, aż do dalszych wyników dochodzenia. Zaznaczyć należy, że w niespełna pół godziny po wypadku wszyscy ranni byli ulokowani w szpitalach i opatrzeni przez lekarza. O godzinie 10.30 przywrócono na linji normalny ruch kolejowy.

Sejm uchwala kredyty dodatkowe.

WARSZAWA (Pat). Sprawozdanie ze 105 posiedzenia Sejmu. Na wstępie marszałek Świtalski zawiadomił posłów, że **od p. ministra spraw zagranicznych wpłynęło pismo o wycofanie projektu o ratyfikowaniu traktatu z Wielką Brytanją w sprawie wydawania zbiegłych przestępców.**

Następnie złożył ślubowanie poseł Walenty Ryguła.

Zkolei poseł RZÓSKA z BB zreferował **4 ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1933—34.** Jedna z nich dotyczy Funduszu Drogowego i wynosi 6 miljonów złotych. Drugie przedłożenie dotyczy pokrycia wydatków, wynikłych wskutek przejęcia przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. Kredyt ten wynosi 3.580,000 zł. Wreszcie pozostałe dwa projekty popierania obrotu produktów rolnych i cen tych produktów przez premjowanie eksportu. W systemie zwrotu ceł dokonana została zmiana. Do 1 października premje eksportowe przy produktach budowlanych i włókienniczych pokrywano z wpływów celnych, wskutek czego dochody z ceł wykazywały netto, obecnie zaś wykazuje się je brutto, w związku z czem zaszła konieczność przyznania kredytu dodatkowego w sumie 7.771.000 zł. Rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej ustanowione zostały nowe źródła dochodu na rzecz akcji interwencyjnej dla popierania rolnictwa. Rozporządzenia te czynią zadość postulatom sfer rolniczych i powitane zostały z wielkiem zadowoleniem. Interwencja w zakresie cen produktów hodowlanych jest niezmiernie pożądana i daje dobre rezultaty. Przedłożenie w tej sprawie dotyczy kredytów w wysokości 6.000.000 zł. W zakończeniu referent wnosi o przyjęcie tych kredytów.

Po przemówieniu posłów Langera (Str. Lud.) i Rymara (Kl. Ukr.) pos. CZERNICHOWSKI (BB) referował 5-tą ustawę o kredytach dodatkowych dotyczących premjowania eksportu wyrobów włókienniczych. Mówca stwierdza, że obecne przedłożenie rządowe dąży nie do podwyższenia kredytów, lecz tylko do ich przeniesienia. Jest to więc rodzaj virement. Suma 4 miljonów zostaje przeniesiona z Ministerstwa Skarbu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wszystkie te **przedłożenia zostały przyjęte** w 2-m i 3-m czytaniu.

W dalszym ciągu posiedzenia odesłano do komisji spraw zagranicznych w pierwszem czytaniu wszystkie rządowe projekty ustaw, dotyczące ratyfikacji traktatów.

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o spółdzielniach poseł NOWICKI z PPS zauważył, że na zjeździe przedstawicieli spółdzielni 8 października wypowiedziano się przeciw projektowi. Mówca uważa, że ustawa narusza zasady niezależności ruchu spółdzielczego, wprowadzając interwencję władz.

Przemawiali Ukraińcy Łucki i Ładyka, poczem poseł Wierczak (Kl. Narod.) domagał się odesłania projektu do komisji prawniczej i skarbowej do wspólnego opracowania. Mówca wystąpił przeciwko rozpatrywaniu tej sprawy z punktu widzenia politycznego, jak to uczynili posłowie ukraińscy. Projekt odesłano do komisji skarbowej.

Następnie poseł GDULA (BBWR) referował w imieniu komisji ochrony pracy dwa wnioski Chrz. Demokr. jeden w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, drugi w sprawie planu walki z bezrobociem. Wnioski te po dyskusji odrzucono.

Marszałek zawiadomił, że wstrzymuje dwie interpelacje Klubu Narodowego w sprawie konfiskat na Pomorzu aż do porozumienia się z interpelantami. Następnie zawiadomił o wpłynięciu wniosku nagłego klubu posłów ludowych w sprawie „znęcania się nad ludnością zachodniej i środkowej Małopolski".

Na tem posiedzenie zamknięto. O terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni w drodze pisemnej.

Rozmowy min. Benesza w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Trzy zasadnicze zagadnienia stanowią przedmiot rozmów ministra Benesza z przedstawicielami rządu francuskiego: **1) Projekt reformy Ligi Narodów, 2) sprawa rozbrojenia i bezpieczeństwa, 3) sprawa statutu terytorjalnego Europy Centralnej.**

Według zapewnień kół politycznych w dniu wczorajszym w pierwszej rozmowie z Paul-Boncourem i premjerem Chautemps była omówiona na jedynie pierwsza sprawa.

W rozmowie z ministrami francuskimi Benesz określił stanowisko Małej Ententy, przyczem obie strony miały dojść do wniosku, że **jedyna reforma jaką możnaby było przewidzieć, winna zmierzać do polepszenia współpracy międzynarodowej,** przy zastosowaniu metody uwzględniającej wszystkie czynniki i dawać gwarancję, że to polepszenie można będzie uzyskać. Oficjalnego komunikatu o przebiegu rozmów ministra Benesza z rządem francuskim oczekują jutro.

Otwarcie nowego Reichstagu.



W ub. wtorek odbyło się uroczyste otwarcie nowego Reichstagu w tymczasowej siedzibie w gmachu Opery Krolla.

Na zdjęciu moment z posiedzenia inauguracyjnego w chwili przemawiania przewodniczącego Reichstagu Goeringa.

Przywódca hitlerowskich szturmówek w Rzymie.

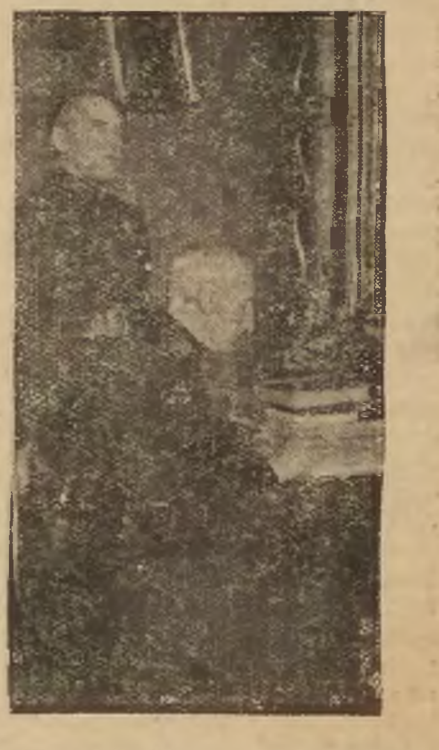
PARYŻ (Pat). Do agencji Havasa donoszą z Rzymu, że przybył tam kpt Roehm, szef sztabu generalnego hitlerowskich oddziałów szturmowych. Roehm przyjęty był przez ambasadora Rzeszy i wielu przedstawicieli kół politycznych i wojskowych Włoch.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat.) Główne wygrane w 2-m dniu ciągnienia III klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej:

Główna wygrana 300.000 zł. padła na Nr. 26 014. 20.000 zł. — 85.289, 15.000 — 137.244 i 138.078, 10.000 — 15.665, 66.097, 110.555, 165.328.

Nowy sowiecki attaché wojskowy w Warszawie.



Przybyły do Warszawy nowomianowany sowiecki attaché wojskowy generał (brygadnyj komandir) Siemionow złożył swój podpis w Księdze audjencjonalnej na Zamku. P. Siemionowowi towarzyszy dotychczasowy attaché kom. bryg. Lepin.

Rezygnacja z mandatu senackiego.

WARSZAWA (Pat). Sen. **Jan Stecki** zgłosił na ręce marszałka Senatu rezygnację z mandatu do Senatu.

Odznaczenie Rumunów.

BUKARESZT (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Arciszewski wręczył dziś odznaki komandorji Polonia Restituta, nadane przez Pana Prezydenta dyrektorowi agencji Rador Hurtigowi, szefowi gabinetu ministra spraw zagranicznych Petala i zast. szefa protokółu dyplomatycznego Flondorowi.

Min. Beck wygłosi exposé.

WARSZAWA (Pat). Zapytany przez dziennikarzy przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu poseł Radziwiłł oświadczył, że minister Beck zapowiedział, że zamierza w ciągu najbliższych tygodni przedstawić na terenie parlamentu — jak to jest w zwyczaju — politykę zagraniczną rządu.

Koniec lotu francuskiej eskadry.

PARYŻ. (Pat.) Rządowy samolot 3-motorowy wyleciał dziś o godz. 9.48 z Le Buerget do Istres. Minister lotnictwa Cot uda się w dniu jutrzejszym pociągiem do Istres, skąd wspomnianym samolotem odleci do Algeru, aby wziąć udział w powitaniu eskadry gen. Veillemein, która dziś o godz. 6.30 odleciała z Tuggurtu, udając się do Tunisu.

Napad bandytów chińskich na pociąg.

LONDYN. (Pat.) Z Charbinu donoszą, że wczoraj rano oddział, złożony z 300 uzbrojonych bandytów, napadł na pociąg kolei wschodnio-mandżurskiej wpobliżu Cicikar. Bandyci ostrzeliwali pociąg z karabinów maszynowych i zatrzymali go, a następnie rozpoczęli rabunek. Pięciu pasażerów oraz dwóch japońskich żołnierzy z ochrony wojskowej zabito. Kilku pasażerów bandyci uprowadzili. Gdy z Charbina nadeszła pomoc, bandyci zdołali już zbiec.

Kronika telegraficzna.

— **Nad Węgrami przeszła silna burza śnieżna.** W niektórych miejscowościach opady były tak wielkie, że w krótkim czasie warstwa śniegu doszła do 2 metrów grubości. W wielu miastach przestały chodzić tramwaje z powodu zasp śnieżnych. Tak obfitych opadów śnieżnych nie było na Węgrzech od kilkunastu lat.

— **Wicekonsul Papen wydał w klubie gwardji kawaleryjskiej w Berlinie bankiet,** na którym obecny był jako gość honorowy prezydent Rzeszy Hindenburg oraz ambasador francuski Poncet i wiele innych osób ze świata politycznego i dyplomatycznego.

— **Kule straszniejsze od dum-dum.** „Echo de Paris" donosi z Londynu, że znany wynalazca niemiecki dr. Gerlich wynalazł ultraszybką kulę t. zw. „Halger-ultra". Kula ta osiąga szybkość 40 km. na sekundę, a działanie jej jest jeszcze straszniejsze od działania kuli dum-dum. Anglicy zajmują się obecnie wynalezieniem analogicznej broni i pancerzy ochronnych.

— **Statek „Lublin" przy wyjściu z portu Hull zderzył się** ze szwedzkim statkiem „Walborg". Dla naprawy uszkodzeń, które w-g otrzymanych wiadomości nie są poważne, statek „Lublin" zawrócił do Hull.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat.) Paryż 29.07—29.21—28.93. Nowy York czek 5,64—5,67—5.61; kabel 5,66—5,69—5,63. Szwajcarja 172,15—172,58—171,72. Berlin w obr. nieof. 212.40.

Dolar w obr. pryw. 5,63.

Rubel złoty: 4.67 i pół.

Sytuacja finansowa Funduszu Pracy.

Z dyrekcji naczelnej Funduszu Pracy otrzymaliśmy szczegółowe zestawienie wpływów i wydatków tej instytucji od dnia rozpoczęcia przez nią działalności, t. j. od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 30 listopada r. b.

W dziale wpływów osiągnięto w ciągu 8 miesięcy (wszystkie dane podajemy w cyfrach okrągłych) — łącznie 50.789 tys. zł., co odpowiada 50,78 proc. wpływów preliminowanych rocznie. Na sumę dochodów złożyły się przedewszystkiem opłaty ustawowe, które dały 35.693 tys. zł. Przytoczyć należy, że w stosunku do przewidywanych wpływów dopisały całkowicie wpływy z tytułu opłat od uposażeń, dalej wpływy z biletów wstępu na widowiska publiczne. Opłaty od totalizatora przekroczyły nawet trzykrotnie przewidywane wpływy, dając 325 tysięcy złotych, zamiast preliminowanych 100 tys. zł. Podobnie dopisały opłaty od piwa, od żarówek elektrycznych, od zużycia gazu. Znacznie przekroczyły również przewidywane kwoty opłaty pobierane od gości zakładów gastronomicznych, oraz opłaty od czynszu dzierżawnego. Słabiej wypadły wpływy od djet poselskich i senatorskich, które dały zaledwie 2 proc. przewidywanych dochodów, dalej opłaty od dochodów wolnych zawodów — zaledwie 16 proc. preliminarza i opłaty od tantjem — 31 proc. preliminarza.

Skarb państwa, a ściślej ministerstwo opieki społecznej wpłaciło Funduszowi Pracy w ciągu 8-miu miesięcy 13.223 tys. zł., a różne wpływy, jak ofiary, procenty od udzielanych pożyczek i t. d. przyniosły 1.873 tys. zł.

W dziale wydatków figuruje suma łączna 53.257 tys. zł. co odpowiada 53,25 proc. wydatków preliminowanych. Największą pozycję w rubryce wydatków jest suma wydatkowana na zatrudnienie bezrobotnych, t. zn. na finansowanie robót publicznych w wysokości 32.963 tys. zł. Na pomoc dla bezrobotnych, a mianowicie pomoc w naturze i pomoc w gotówce wydatkował Fundusz Pracy 19.553 tys. zł. Trzeba zaznaczyć, że wydatek na zatrudnienie bezrobotnych osiągnął w ciągu 8-miu miesięcy 65 proc., a wydatek na pomoc dla bezrobotnych 55 procent preliminowanej sumy rocznej. Koszta administracji wyniosły stosunkowo bardzo niewielką sumę, bo 135 tys. zł.

Wykaz finansowanych przez Fundusz Pracy robót publicznych podaje, iż na roboty natury rolnej wydano 4.800 tys. zł., na roboty kolejowe — 2.810 tys. zł., na budowę dróg wodnych — 1.625 tys. zł., na budowę dróg bitych — 3.815 tys. zł. Na roboty prowadzone przez samorządy, a obejmujące również budowę dróg i ulic wydano łącznie 7.300. tys. zł., na roboty wodociągowo - kanalizacyjne—4.678 tys. zł., na roboty budowlane — 2.812 tys. zł. Pozatem w wykazie tym figurują ryczałty udzielonych pożyczek i dotacyj na najróżniejsze roboty, oraz koszta specjalnej akcji pomocy dla pracowników umysłowych.

Na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych było w maju, czerwcu i lipcu r. b. — 58.508 robotników, w sierpniu — 60.671 robotników we wrześniu — 65.795 robotników i w październiku 59.965 robotników. W ciągu tych 6-ciu miesięcy przepracowano na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy łącznie — 5.057.540 robotniko - dniówek.

Różnicę około 3 miljon. zł., jaka istnieje pomiędzy wydatkami i dochodami Funduszu Pracy pokryła pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bilans Targów 1933 r.

Tegoroczne Targi zostały zorganizowane wbrew pokryzysowym nastrojom w Wilnie.

Smętne przewidywania nie zostały jednak uzasadnione jak wynika z ostatecznego bilansu.

Dla tegorocznego wyniku miarodajne są także niektóre punkty z zestawienia dla Targów 1930 r.

Targi i Wystawa Lniarska w 1933 roku zgromadziły 631 wystawców. Z tego w Targach brało udział 151 wystawców, reszta zaś przypada na poszczególne wystawy. Wystawa Lniarska (101 wystawców), handlowa (171) i drobiu oraz psów (125) były najliczniej obsadzone. Słabo natomiast (16 wystawców) wypadła wystawa rolnicza; widocznie nasi ziemianie nie zdążyli jeszcze otrząsnąć się z kryzysu.

Wpływy brutto wyniosły 135.286.17 zł. Jest to mniejsza suma niż w 1930 r. (15410778), ale to zmniejszenie tłumaczy się oczywiście obniżką cen wstępu. Wydatki ogółem wynoszą 129,360,71 zł. i przewyższają wydatki z 1930 r. (12290533 zł.).

Tu już sprawa nie tłumaczy się logicznie, bo o ile koszty organizacji wyniosły 67.371,79 zł. co w stosunku do 1930 r. (101924,73 zł.) stanowi znaczną oszczędność, to koszty propagandy wynoszące 21.350,86 zł. (w r. 1930 15.990,47 zł.) wskazują na niezbyt szczęśliwe przeprowadzenie tego działu.

Frekwencja natomiast wzrosła znacznie. Ogółem w 1933 r. zwiedziło Targi 143140 osób, a w 1930 r. 106911 osób. Zainteresowanie więc wzrosło, co w dużej mierze można przypisać Wystawie Lniarskiej.

Pomimo zwiększonych wydatków saldo wypadło dodatnie. Nadwyżka wyniosła 5925.46 zł., co wskazuje na udatność imprezy.

Powodzenie swe zawdzięczają Targi zarówno p. prez. Maleszewskiemu, jak też usilnej pracy p. dyr. Łuczkowskiego.

Ben.

Z komisyj sejmowych.

Konstytucyjna.

WARSZAWA (Pat). Przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej wyznaczył posiedzenie komisji na dzień 20 grudnia g. 12. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie głównego referenta o projekcie rewizji konstytucji.

Krótkie posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.) O godzinie 17 przewodniczący poseł Radziwiłł otworzył posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, przy olbrzymiem zainteresowaniu, wygłaszając następujące krótkie przemówienie:

„Dnia 11 grudnia r. b. 11 posłów—członków komisji wystosowało do mnie pismo, z powołaniem się na art. 76 regulaminu obrad Sejmu z prośbą o plenarne posiedzenie komisji. Otóż, jak to pismo nadeszło do mojej wiadomości? Przedewszystkiem za pośrednictwem prasy — i z tego wnioskuję, że musiało być oddane prasie, nim nadeszło do mnie. Ten sposób komunikowania się członków komisji ze swoim przewodniczącym uważam za niezwykły i chciałbym zaznaczyć, że te zwyczaje są mi obce, są mi niesympatyczne i będę stosował się do nich tylko w wypadku, jeżeli będą mi przez panów narzucone. Konstatuję, że w ubiegłej sesji nie została niezałatwiona żadna sprawa. Sejm dotychczas nie przesłał żadnego wniosku. Jeżeli chodzi o dyskusje polityczne, to jest zwyczajem i prawem komisji przeprowadzanie tych dyskusyj na podstawie miarodajnego oświadczenia rządu. Takiego oświadczenia nie mamy i muszę powiedzieć, że nie uważam ani z punktu widzenia państwowego za pożądane, ani za odpowiadające powadze i godności naszej komisji, żeby dyskusje polityczne prowadzić na zasadzie niemiarodajnych niebezpośrednio potwierdzonych wiadomości. Wobec tego ,nie mając porządku dziennego, zamykam posiedzenie komisji".

Protest Str. Narodowego.

WARSZAWA. (Pat.) Członkowie komisji spraw zagranicznych ze Str. Narodowego wystosowali w piątek wieczorem do marszałka Sejmu list z protestem przeciwko postępowaniu przewodniczącego komisji posła Radziwiłła podczas piątkowego posiedzenia.

Budżety Min. Opieki Społecznej i Funduszu Pracy.

WARSZAWA. (Pat.) Przed rozpoczęciem obrad komisji budżetowej Sejmu odbył się dla członków komisji pokaz filmu, ilustrującego działalność Funduszu Pracy w zakresie zatrudniania bezrobotnych na różnych robotach publicznych. Film ten przygotowany był przez PAT.

Po pokazie sprawozdawca pos. SOWIŃSKI (BB) zreferował budżety M-stwa Opieki Społecznej i Funduszu Pracy.

W preliminarzu M-stwa Opieki Społecznej najsilniejszej kompresji uległy wydatki osobowe, które zmniejszono o 21,4%, redukując 241 etatów i zmniejszając ryczałtowy kredyt na uposażenie o 5,5%. W związku ze złym stanem finansowym samorządów wzrasta konieczność **zwiększenia pomocy państwowej na akcję opieki społecznej.** Ministerstwo powołało do życia instytucję, zapomocą której tworzy się ośrodki pracy ochotniczej. Przygotowuje się energiczną walkę z żebractwem. Wkrótce wniesiona będzie do Sejmu ustawa o zwalczaniu nierządu. Dalej — ustawa o opiece nad inwalidami. Pod nadzorem M-stwa znajduje się 1410 fundacyj.

Przechodząc do **preliminarza Funduszu Pracy,** referent stwierdza, że ta śmiała inicjatywa spotkała się z niechętnym sceptycyzmem opozycji, jednak założenie, że najwłaściwszą formą pomocy bezrobotnym jest dostarczanie im pracy, potwierdziły w całej pełni osiągnięte rezultaty. Już w połowie lipca r. b. liczba zatrudnionych na robotach osiąga cyfrę około 60.000 ludzi, a więc trzykrotnie większą od liczby zatrudnionych bezrobotnych w roku ub. M. in. samorządy przy pomocy Funduszu wykonały 292 km. dróg i ulic. Prowadzi się roboty kolejowe, budowę linij tramwajowych, budowę gmachów i t. p. Mówca proponuje do ogólnej sumy dochodów dodać 2.110.000, a po stronie wydatków zwiększyć sumę kosztów administracji o 450.000 zł.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja. Na postawione pytania i zarzuty odpowiadali minister Hubicki i wiceminister Lechnicki, poczem **komisja przyjęła w głosowaniu wszystkie wnioski** sprawozdawcy.

Komisja administracyjna.

WARSZAWA (Pat.) W dn. 15 b. m. pod przewodnictwem wicemarszałka dr. Polakiewicza odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej, na którem dokonano przydziału referatów.

Długów państwa.

WARSZAWA. (Pat.) Przewodniczący komisji kontroli długów państwa dr. August Popławski wyznaczył posiedzenie komisji na dzień 13 stycznia r. przyszłego o godz. 12.

Zgon syna Tołstoja.



W Newhaven w stanie Connecticut zmarł przeżywszy 68 lat hr. Ilja Tołstoj, syn znakomitego pisarza rosyjskiego.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

O kobiecie.

Dawno już chciałem napisać o kobiecie. Dość aktualności! Mróz, Niemcy, Hitler, królowa holenderska, budżet, proces o podpalenie Reichstagu, plenum Sejmu, kryzys, awantury w Hiszpanji, Roosevelt, medycyna na wsi...

Nuda. Oderwać się od tego wszystkiego, zamurzyć się w abstrakcji, marzyć... wspominać...

A więc o kobiecie.

O kobiecie można zawsze mówić dużo i długo, podobnie jak z nią można mówić o Nitschem i o niczem. Jest to temat i materjał wieczny, zawsze aktualny, śliski a gładki, wogóle wdzięczny.

Całowali ją tysiącem rymów poeci we wszystkie możliwe i niemożliwe miejsca, obnażali z bezwstydnym wdziękiem malarze, drażnili wykwintni feljetoniści, wybierali się do niej wszyscy, dobierali niektórzy, rozbierał ją ten i ów, a wreszcie ktoś zabierał...

Nikt jej tylko nie ubierał, przynajmniej nikt z nas.

Tępili dla niej, o nią, za nią i przez nią ostrza rymów, poezji, satyry, ironji, dowcipu, złośliwości, paradoksów i kalamburów. Dla niej rzucali perły przed świnie i świństwa między perły.

Serjo opowiadał mi o niej jeden człowiek:

— Była — mówił głosem zbolałym, a dostojnym — kobieta piękna jak miłość, dobra jak spokojny sen, czysta jak „czysta wyborowa", prosta jak antena radjowa, wierna jak przekłady Boy'a...

— Cóż się z nią stało? — zapytałem z współczuciem.

— Nie wiem — odpowiedział on głosem nabrzmiałym łzami. — *Nie znalem jej nigdy!*

Milczałem. Czy wolno mi było rozwiewać złudzenia tego człowieka i powiedzieć mu wprost, że jeśli taka kobieta kiedykolwiek istniała, to napewno później uciekła z kochankiem, chyba, chyba... że umarła nie dożywszy lat sześciu.

Tak, tak! A jednak... jak to pięknie mówi poeta Jan Lechoń, którego z wdziękiem recytuje pewna urodziwa pani w podziemiach artystycznych przy ul. Mickiewicza:

„I tysiąc świateł w oczach, w czyjejś twarzy dołki
I zapach białej sukni ubranej w fiołki".

WEL.

—o(:)o—

Sprawa rozwodów mieszanych.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym, naskutek zarządzenia prokuratora przy Sądzie Okr. w Warszawie, wiceprokurator Missuna, w towarzystwie sędziego śledczego, udali się do konsystorza prawosławnego, gdzie zażądali wydania akt, dotyczących spraw rozwodowych małżeństw mieszanych, prowadzonych przez ten konsystorz. Konsystorz prawosławny prosił o zwłokę, tłumacząc się, że bez zgody metropolity Dyonizego aktów wydać nie może i prosząc o pismo prokuratora Sądu Okręgowego z odpowiedniem żądaniem. Wiceprokurator Missuna przychylił się do tej prośby, polecając jednocześnie, by konsystorz nie prowadził rozwodów małżeństw mieszanych aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Proces o podpalenie Reichstagu.

Obrońca czyni z Luebbego Herostratesa.

LIPSK. (Pat.) W dniu dzisiejszym obrońca dr. Teichert rzeczową argumentacją w dalszym ciągu uzasadniał alibi Bułgarów. Zeznania świadka Kaempnera, obciążającego Bułgarów, uważa Teichert za zmyślone i niezgodne z prawdą. Kaempner jest kryminalistą. Z więzieniem zapoznał się w 13-m roku życia. Rejestr kryminalny zawiera liczne jego przewinienia. Trybunał nie może i nie powinien polegać na kłamliwych słowach tego świadka. Kończąc, stwierdził, że Bułgarzy w Reichstagu nie byli i ze zbrodnią podpalenia nic wspólnego nie mają. Wobec tego — zgodnie zresztą z wnioskiem prokuratora — wnosi o całkowite ich uwolnienie.

Wśród silnego napięcia całej widowni zabrał głos obrońca Holendra van der Luebbego adw. Seuffert. Holender z niezrozumiałych przyczyn odmówił mu kategorycznie wszelkich wyjaśnień i informacyj. Van der Luebbe, wychowany w atmosferze ulicy holenderskiego miasta robotniczego przedstawia uosobienie hardości i niesubordynacji. Wytycznemi jego życia są: demonstracja i protest. Z tej racji znała go dobrze policja holenderska. Walka przeciw obowiązującemu porządkowi publicznemu jest jego ideą przewodnią. Nie jest on komunistą w pojęciu programu III międzynarodówki i ani z niemieckimi ani z holenderskimi komunistami nie ma nic wspólnego. Nie uznając żadnej władzy, solidaryzuje się on jedynie z rzeszami proletarjatu. Charakteryzując w dalszym ciągu mentalność oskarżonego, obrońca podkreśla okoliczność, że van der Luebbe przyjął spokojnie żądanie oskarżenia, dotyczące zasądzenia go na karę śmierci, wybuchnął zaś płaczem, gdy oskarżyciel domagał się tej samej kary dla Torglera. Oskarżony sam przyznał się do winy, przecząc, jakoby posiadał wspólników. Nie udowodnił tego również przewód sądowy. *Jestem zdania* — mówi obrońca — że oskarżony Torgler ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie ma nic wspólnego. Torgler reprezentuje łagodny typ prawdziwego parlamentarzysty i nie byłby zdolny do takiej zbrodni. Prawie wszyscy świadkowie wydali o nim jak najlepszą opinję.

Przy tych słowach Seufferta na twarzach Torglera i jego żony widać zadowolenie i radość.

Obrońca przechodzi do analizy samej zbrodni. Co do przyczyn powstania pożaru w Reichstagu żadnych hipotez stawiać nie podobna. Czyn van der Luebbego nie posiada znamion zamachu stanu, ponieważ rozprawa główna nie wykazała w żadnym stadjum, że istotnie niemiecka partja komunistyczna planowała na koniec lutego zbrojne powstanie. Z całości wywodów Holendra mówca odnosi wrażenie, że van der Luebbe działał pod wpływem własnej idei, własnych pobudek i bezpośrednio po zbrodni kazał się aresztować, wygłaszając znamienne, jemu tylko właściwe słowa: „Protest, protest..." Van der Luebbe chciał zdobyć sławę i dlatego dokonał czynu podpalenia. Ponieważ niema konkretnych dowodów, że pożar miał być istotnie sygnałem do wojny domowej, w rachubę wchodzić może jako wymiar kary jedynie więzienie. Mając do czynienia z „bezmyślnym istotnie czynem człowieka nieinteligentnego i zaniedbanego" mówca wnosi o karę więzienia.

Na tem kończy się rozprawa. W sobotę pierwszy przemawiać będzie obrońca Torglera Sack, poczem zostaną dopuszczeni do głosu wszyscy oskarżeni. Rozprawa potrwa prawdopodobnie do północy.



Nadprokurator Werner podczas przemówienia oskarżycielskiego.

Spotkanie Einsteina z M. Pickford.

Świat filmowy śmiał się przez kilka dni z zabawnego zdarzenia, jakie miało miejsce w Hollywood w czasie krótkiego pobytu prof. Einsteina w tem mieście.

Na cześć znakomitego uczonego niemieckiego urządzono kilka bankietów, na które byli zaproszeni także najwybitniejsi artyści filmowi Hollywoodu.

Na jednem z tych przyjęć poznał Einstein słynną Mary Pickford i rozmawiał z nią około pół godziny na temat rozmaitych aktualności dnia nie wyłączając problemów sztuki.

Gdy później zaproszono gości do stołu, Einstein pożegnał się w niezwykle serdeczny sposób z uroczą „gwiazdą", która prosiła go, by ją odwiedził w jej willi. Uczony podszedł potem zaintrygowany do gospodarza bankietu i zapytał go dyskretnie:

— Kochany panie, proszę mi powiedzieć, kto to jest ta zachwycająca dama, z którą tak wybornie rozmawiałem pół godziny? To kobieta ma polot, dowcip i humor!

Zapytany spojrzał ze zdziwieniem na profesora, potrząsnął niedowierzająco głową, wzruszył ramionami i załamując ręce, odpowiedział:

— Pan nie wie? Ależ zna ją w Hollywood każde dziecko. Przecież to Mary Pickford!

— Ach, tak... Mary Pickford! — powtórzył z namysłem Eintein. Za chwilę wypaliwszy papierosa, powrócił znowu do swego interlokutora i zapytał:

— Drogi przyjacielu, czy nie mógłby pan mi powiedzieć, kto to jest właściwie Mary Pickford? Pierwszy raz słyszę to nazwisko!

Wtedy dopiero dowiedział się z zadowoleniem uczony, że urocza dama jest słynną na cały świat artystką filmową. Całe Hollywood miało uciechę z tej anegdoty, gdyż nie przypuszczano tu wogóle, by na świecie mógł istnieć człowiek, któryby nie wiedział o istnieniu Mary Pickford.

Gdy wiadomość o tem zdarzeniu dotarła do willi artystki w Beverly Hille, Mary Pickford, krzywiąc nosek, powiedziała:

— To mnie wcale nie dziwi. Słyszałam, że wszyscy ministrowie rządu hitlerowskiego w Niemczech są przeciwni sztuce filmowej. Skąd taki pan Einstein mógłby coś wiedzieć o Mary Pickford?

Największą uciechę z tej anegdoty miał sam Einstein, gdyż doszła ona oczywiście i do jego uszu.

WILNO W CYFRACH.

Tytuł „Wilno w cyfrach" byłby może bardziej pociągający niż sztywna i oficjalna nazwa „Rocznik Statystyczny Wilna 1931" ładnie wykonana graficznie na okładce, niedawno wykonanej publikacji Magistratu m. Wilna.

Bardziej pociągający tytuł przydałby się temu wydawnictwu szczególnie ze względu na to, że zawiera ono 285 stron cyfr i tablic i kosztuje 10 zł. Cena, ilość stron i cyfry potrafią każdego odstraszyć tymczasem materjał, który te cyfry zawierają, wymowa liczb, ujętych w 380 tablic, zawiera mnóstwo niezmiernie ciekawych danych i imponuje ogromem włożonej pracy. Praca statystyczna, zbieranie, porządkowanie, liczbowe opracowanie, układ i publikacja danych statystycznych jest typową pracą dla innych.

Ci, którzy zebrali, opracowali i opublikowali dane w Roczniku, personel Centr. Biura Stat. nie będzie z nich korzystał, pochłonięty pracą zbierania danych do dalszych roczników. Wykorzystywać owoce pracy Centr. B. St. będą inni: kierownictwa poszczególnych działów gospodarki miejskiej, władze administracyjne, samorząd gospodarczy, władze szkolne, badacze stosunków miejskich w Polsce i na całym świecie.

Szkodaby było, gdyby dane te nie miały być wykorzystane i gdyby taka ilość kosztów i trudu poszła na marne. Materjał statystyczny, ujęty wyłącznie w cyfry, bez omówień słownych dla laika mało mówi. Zawiera treść, ale nie każdy ją potrafi wyczytać w kolumnach cyfr. Tą treść trzeba z tych kolumn wydobyć, rzucić na ekran szpalt dzienników, zamknąć w plakacie frapujących tytułów. Czekamy, że to ktoś zrobi!

Od wykonania tego zależy czy Rocznik dla społeczeństwa zachowa wartość makulatury, czy zapłodni umysły ziarnem twórczej inicjatywy, inicjatywy pewnej i celowej, bo opartej na cyfrach i rachunku.

Rocznik jest wszechstronny, uwzględnia wszystkie kierunki zainteresowań, wszystkie dziedziny życia.

Cytuję tytuły rozdziałów w kolejności: I Meteorologja, II Obszar miasta i drogi publiczne, III Budowle i mieszkania, IV Ludność i ruch ludności, V Zdrowie publiczne, VI Ceny i aprowizacja, VII Kredyt, VIII Zrzeszenia gospodarcze, IX Praca przemysł i handel, X Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, XI Komunikacja i transport, XII Poczta, telegr. i telefon, XIII Opieka społeczna, XIV Oświata, XV Kultura, XVI Statystyka kościelna, XVII Bezpieczeństwo publiczne, XVIII Więziennictwo i sądownictwo, XIX Podatki państwowe w Wilnie, XX Finanse miejskie.

Prócz wymienionych 20 rozdziałów Rocznik zawiera 3 dodatki: I — Miasta wojew. północno - wschodnich, II — Statystyka gospodarcza województw północno - wschodnich Rzeczypospolitej: Wileńskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego i Poleskiego; III — Materjały statystyczne zebrane i opracowane siłami bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dwa pierwsze dodatki nie dotyczą Wilna tylko, ale czterech najbliższych Wilnu województw. Redakcja Rocznika wyszła ze słusznego założenia, że nie można traktować Wilna w oderwaniu od terenu z którego czerpie ono swe siły żywotne, więc dla całości obrazu zamieściła dane o całym tym terenie.

Trzeci dodatek stanowi znowu dział całkiem odrębny. Umieszczenie go w Roczniku można sobie tłumaczyć chyba przedewszystkiem oszczędnością, chęcią opłacenia z jednej pozycji budżetowej naraz dwóch wydawnictw. Bowiem dodatek, swoją objętością 65 stron druku, oraz zawrotnym materjałem kwalifikuje się raczej, jako osobne monograficzne wydawnictwo, a nawet jako dwa monograficzne wydawnictwa: 1. Spożycie mleka w Wilnie. 2. Spis nieruchomości budynków i lokali z dnia 1 sierpnia 1932 r.

Materjał opublikowany w trzecim dodatku, a kwalifikujący się raczej do dwóch monograficznych opracowań pod tymi tytułami, wyróżnia się na tle innych danych Rocznika tem, że poświęcono mu trochę omówień, że zawiera dane najświeższe, bo pochodzące nie z 1931, a z 1932 roku, że został zebrany nie w drodze rozsyłanych ankiet, uzyskiwania danych z różnych instytucyj i t. p., ale wprost w drodze przeprowadzonego przez Centr. B. St. spisu w terenie przy pomocy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jeżeli chodzi o ilość robocizny, jaką musiano poświęcić zebraniu i opracowaniu danych niewątpliwie dodatek III mimo, że zawiera tylko 65 stron druku pochłonął kilkakrotnie większą ilość pracy niż cała reszta Rocznika z pominięciem danych II Powszechnego Spisu Ludności.

W rozdziale IV Ludność i ruch ludności skromnie figurują tablice 21, 22, 23, 24. Są one podobnie jak dodatek III w Roczniku nowością i stanowią wynik pracy bezrobotnych umysłowych. Centralne Biuro Statystyczne przy pomocy swego normalnego personelu nie podołałoby ogromowi pracy, jakiego wymagało zestawienie tych tablic. Z tablicy 327 która ujmuje w cyfrach pracę bezrobotnych, dowiadujemy się, że opracowanie tylko wyciągów z materjałów II Powszechnego Spisu Ludności, a więc tablic 21, 22, 23 i 24 wymagało zapełnienia 8661 formularzy, 1140017 pozycyj i dokonania 1239724 manipulacyj.

Dane dotyczące ludności m. Wilna dokładnie opracowane, a więc uwzględniające płeć, wiek, język ojczysty, wyznanie i umiejętność czytania stanowią pierwszą tego rodzaju publikację w Polsce z zakresu danych zebranych przez II Spis Ludności z dn. 9 grudnia 1931 r. Dla całej Polski Gł. Urząd Statystyczny opracuje te dane może dopiero za lat parę. Dla Wilna już je mamy dzięki odpowiedniemu wyzyskaniu pracy bezrobotnych. Któżby się domyślił przed opracowaniem tych danych że na 193337 mieszkańców Wilna jest aż 106010 kobiet. Że wśród ludności do lat czternastu jeszcze mężczyźni mają przewagę, ale za to w wieku powyżej lat czternastu kobiety mają przytłaczającą większość około 19 tysięcy. Liczba nieumiejących czytać wśród ludności powyżej lat 6-iu wynosi 20 tysięcy. Podług wyznania jest 125 tysięcy katolików, 55 tysięcy wyznania mojżeszowego i 23 tysiące innych wyznań.

Dane, dotyczące ludności to oś centralna, dookoła której obracają się potem wszystkie dociekania statystyczne. Powstrzymuję się od wyciągania wniosków tymczasem i cytuję tylko niektóre z cyfr, które mówią więcej niż słowa. Na 182 tysiące ludności, które zastał w Wilnie spis mieszkaniowy z 1 sierpnia 1932 roku, 68 tysięcy posiadało w swych mieszkaniach światło elektryczne, 26 tysięcy — wodociąg i 24 tysiące — kanalizację. Na 39943 mieszkań zamieszkałych Wilno posiada 2186 mieszkań, posiadających wszystkie wygody. Powstrzymuję się od dalszych cytat. By czytać cyfry zawarte w Roczniku trzeba być naprawdę odważnym człowiekiem. Bodaj, że lepiej czuje się wśród nich ten, który nie może się zorjentować, niż ten, co rozumie ich wymowę. Mimo to rzucam hasło — więcej odwagi. Nie oszczędzajmy sobie i innym silnych wrażeń i wydobądźmy z danych, zawartych w Roczniku wszystko, co wydobyć można.

J. Święcicki.

Musimy pomóc Trokom!

(Ze Środy Literackiej).

Szczęśliwie znalazła się garstwa ludzi, którzy kochając piękno jeziornych wód trockich i całego ich krajobrazu, podjęli starania, aby to wszystko „zbliżyć do świata" przez doprowadzenie do zupełnego porządku brzegów tych czarujących wód i uzyskanie bardziej europejskich urządzeń na przyjęcie napływu spodziewanych gości.

Ta garść jest Towarzystwem Miłośników Trok i jej to staraniem została, przy współdziałaniu i jak najżyczliwszem przyjęciu Zw. Literatów, urządzona ostatnia w tym roku i poświęcona Trokom — Środa. Kolejno streszczę tu głosy mówców, którzy nie powtarzając się wcale po trochu zebrali całokształt potrzeb i perspektywy rozwoju Trok.

Po zagajeniu p. Hulewicza, przemówił ks. kanonik Potrzebski, gorąco rozmiłowany w trockich urokach, z przejęciem malując je przed słuchaczami. Mieszkańcy, legendy, walory przyrodzone i możliwości. Sporty na wszystkich jeziorach. Letnie pracownie naukowe, miejsca wypoczynkowe (wspaniałe plaże nad jeziorem Okmianą, u stóp przepięknych, górzystych brzegów).

Troki są jednak ubogie. Wilno im pomóc musi.

P. Konserwator Lorentz mówił ze swego stanowiska. Przedstawił wartość i stan zabytków trockich. Ruiny zamków, kienesa, piękne, stylowe domki w bocznych zaułkach warte opieki. Wszystko w wspaniałej oprawie krajobrazowej.

A potem dolegliwości. Bruk brzydki w Trokach, dojazd fatalny ciasnemi autobusami, klekotami, które powinny już dawno iść na szmelc. Dojazd koleją także powinien być lepszy. Konieczny jest przystanek w Starych Trokach.

Troki, to złote jabłko, ale trzeba je umieć uchwycić i udostępnić innym. Rodzi się z roku na rok coraz intensywniejszy ruch turystyczny, jeśli go nie podchwycimy, ominie Troki na długo. Wilno tu musi pomóc.

Z innych spraw — odsunąć domy z nad jeziora i dać tym wodom także i od strony miasteczka piękną oprawę z zieleni.

Po przerwie zagaja dyskusję p. Hulewicz. Prosi o konkretne postulaty. Więc — przystanek kolejowy w Starych Trokach (apel do p. dyr. Falkowskiego!), uporządkowanie ulicy Legjonowej w Wilnie, jako drogi do Trok, utrzymanie w Trokach jak największej ośrodków najrozmaitszych organizacyj, poczynając od K. O. P.'u, harcerstwa, obozów kadeckich, ośrodka wodnego i innych, i utworzenie nowych. Zasiłkowane trzeba Fundusz Pracy o środki na inwestycje.

Prof. Limanowski stwierdza, że dużo trzeba rzeczy i prac, aby Troki uporządkować, też brak nawet zwykłego hotelu.

Konkretne postulaty i wytyczne rozwoju Trok Wilno musi poprzeć jak Warszawa je poparła w Grodnie.

Postulaty te wymienia p. starosta Tramecourt: Gimnazjum w Trokach zamiast zniesionego automatycznie przez ustawę seminarjum. Bataljon KOP. musi wrócić do Trok, bo to jedna bardzo ważna, z podstaw dobrobytu miasta. Wybudowanie ze trzeba, chociby drewniane koszary. Potrzeba 50 — 80 tys. zł.

Kanał z jeziorem Bulcis do Skajścia zbliża jezioro trockie do przystanku kolejowego. Stąd do Trok 7 klm. wodą! Roboty zrobione już dużo.

Aby to zabezpieczyć od poważnych szkód trzeba pieniędzy.

Kto ich nie ma niech daje nam czas, kto zaś nie może i tego — poparcie moralne.

P. inż. Borowski zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo budowlane". Buduje się bez ładu. Często bez sensu zarówno ze względu na „styl", jak i miejsce budowli — np. schronisko Ligi M. i kol. Konieczny jest plan regulacyjny, ze szczególnem uwzględnieniem charakteru Trok.

Stworzyć trzeba także placówkę artystyczną dla malarzy pejzażystów w Trokach, jak to jest w Kazimierzu nad Wisłą. Pejzaże artystyczne — to świetna reklama dla danej miejscowości.

P. hazan Firkowicz w zupełności zgadza się z p. Konserwatorem co do pokrycia dachu kienesy (blacha zamiast właściwego gontu), co da się jednak naprawić gdy będą środki. Myśl urządzenia muzeum wita z uznaniem.

Pp.: ks. Potrzebski, dr. Lorentz i dyr. Hulewicz uzupełnili jeszcze swoje poprzednie wywody, poczem p. Hulewicz zamknął zebranie o godzinie 23 i pół., dziękując gościom z Trok za bardzo liczne przybycie.

Tem zakończono tą niezmiernie ważną dyskusję, która oby wydała jaknajpiękniejsze rezultaty dla Trok. Ks. Potrzebski wyraził nadzieję że nie będzie ona ostatnia. Są dziny również że na następnej będzie omówiony pierwszy wykonany etap europejskiej kultury Trok i następnie w projekcie.

Z kwestyj nieporuszanych jest jeszcze paląca bardzo sprawa kanalizacji Trok, za nieczystości gospodarcze fatalnie jeziora. Z poruszonych wczoraj — p. Hulewicz zwracał uwagę na perspektywy wspomnianej przez p. starostę, motorówki, z jej niezawodnym hałasem, swędem i zanieczyszczaniem smarami jeziora. To nasze postulaty podajemy.

S. Z. Kl.

Pojedynek łańcuchowy na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Legjon Młodych — Związek Pracy dla Państwa, pragnąc dzieci najbiedniejszych obdarzyć chwilką szczęścia, przystępuje do organizowania wigilji z gwiazdką dla dzieci bezrobotnych. W związku z tem niezależnie od wszczętej akcji zbiórkowej na powyższy cel na łamach „Kurjera Wileńskiego" otwiera pojedynek łańcuchowy ofiar, w nadziei, że nikt z wezwanych nie odmówi choćiażby najdrobniejszej kwoty, która umożliwi zrealizowanie gwiazdki dla 100 dzieci bezrobotnych.

Dalsze wezwania przyjęli:

Leg. St. Mach i wpłaca 1 zł. wzywając: leg. leg. dyr. Młynarczyka Kazimierza, Rukowskiego Eugenjusza, Lechowicza Stanisława, Milewskiego Andrzeja, Szczerbickiego, Krawca, Klaczyńskiego i Zahorskiego Witolda.

Leg. Karaś i wpłaca zł. 1 — wzywając: p.p. prez. Ratyńskiego Edwarda, dyr. Bierzackiego Marjana, inż. Łuczkowskiego Jana, nacz. Żochowskiego Mariana, Wojciekiego i leg. Paluchu Jana.

* * *

Kwoty z tytułu przyjętego pojedynku oraz listy wezwanych należy składać bezpośrednio w Sekretarjacie „Kurjera Wileńskiego".

Odezwa L. O. P. P.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP. zwraca się do ogółu społeczeństwa Wileńskiego z gorącym apelem aby w zrozumieniu doniosłości rozwoju rodzimego lotnictwa i konieczności utrzymania zdobytego w 1932 roku przez ś. p. por. Żwirkę pierwszego miejsca w Challenge'u składane były zamiast wizyt Świątecznych i Noworocznych ofiary na Challenge 1934 roku.

Ofiary przyjmowane są przez Redakcje wszystkich pism Wileńskich oraz przez Biuro Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P.

Port w Wilnie.

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość o projektowanej budowie portu rzecznego na Wilji. Obecnie z Izby Przem.-Handlowej w Wilnie otrzymujemy dalsze w tej sprawie szczegóły. (Red.).

W związku z otwierającemi się możliwościami finansowania instytucyj o znaczeniu gospodarczem przez Fundusz Pracy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie niedawno wystąpiła do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie z postulatem wybudowania w Wilnie portu kolejowo-rzecznego, który umożliwiłby zakładom przemysłowo handlowym, położonym nad Wilją wykorzystanie żeglugi towarowej, jako najtańszego środka przewozowego. Port ten byłby przypuszczalnie zbudowany o 7 klm. poniżej Zielonego Mostu, przyczem do tego miejsca również byłaby przedłużona bocznica kolejowa. Port zostałby przysposobiony do łatwego przeładunku z barek towarowych i tratew na wagony i odwrotnie, posiadałby basen i place składowe, zaś w miarę rozwoju ruchu również magazyny i wszelkie urządzenia portowe.

Naskutek tej inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej — Urząd Wojewódzki przystąpił ostatnio do badań gospodarczych w tej materji celem ustalenia rozmiaru faktycznych korzyści, jakie przez wybudowanie portu kolejowo-rzecznego mógłby osiągnąć przemysł i handel już w chwili obecnej, jak również w przyszłości. W celu zebrania potrzebnych danych rozesłał urząd ankietę do przedsiębiorstw, które mogą być zainteresowane w wybudowaniu takiego portu. Z uwagi na poważne znaczenie gospodarcze dla naszego miasta projektowanego portu przedsiębiorstwa objęte ankietą niewątpliwie dopomogą urzędowi wojewódzkiemu w jego pracy przez udzielenie na tę ankietę wyczerpujących odpowiedzi.

Drogi naszej ekspansji na północno-wschód.

Na marginesie podróży do Łotwy, Estonji i Szwecji; odczyt p. Teodora Nagurskiego w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Na ostatnim „czwartku dyskusyjnym" Z. P. O. K. p. Teodor Nagurski wygłosił bardzo ciekawy odczyt pod powyższym tytułem.

Na wstępie prelegent omówił doniosłe znaczenie komunikacji morskiej, dał krótki zarys dziejów żeglugi na Bałtyku, skreślił rozwój i rozkwit Związku Hanzeatyckiego, kolejne opanowanie żeglugi na Bałtyku przez Danję, Szwecję, Rosję, Anglję, Niemcy w czasie wojny, powojenną swobodę żeglugi na Bałtyku i możliwości otwierające się w tym kierunku dla Polski.

Aby się skutecznie przeciwstawić supremacji Niemiec na Bałtyku, Polsce nie wystarcza wąski pas Pomorza, i musi ona szukać dostępu do morza dla swojej ekspansji poprzez zaprzyjaźnione małe państwa bałtyckie, Łotwę i Estonję. Łotwa jest państwem rolniczo - hodowlanem, które w nadziei handlu z Rosją i tranzytu na Rosję rozbudowało po wojnie swój przemysł, lecz ta orjentacja pro-rosyjska zawiodła, fabryki stoją i kryzys gospodarczy silnie daje się odczuwać. W ostatnich czasach głównie dzięki polityce Hitlera, wzrosły znacznie sympatje pro-polskie, powinniśmy ten moment wyzyskać. Niemcy są znienawidzeni, ale są groźniejszym kontrahentem handlowym na rynkach Bałtyckich jest Anglja, która dokłada starań aby te rynki opanować. Chcąc zdobyć zbyt na rynkach łotewskich, dla węgla i innych wyrobów naszego przemysłu musimy Łotwie dać kompensatę pod postacią tranzytu i obstalunków w stoczniach naprawy naszych okrętów.

Co do Estonji, to odnosi się ona z pełnem zaufaniem i szczerą przyjaźnią do Polski. Estończycy, odznaczają się nadzwyczajną grzecznością i uprzejmością. Jest to naród o wysokiem poziomie kulturalnem i względnie wysokiej stopie życiowej ludności, produkty żywnościowe są tam nadzwyczaj tanie. Kryzys gospodarczy daje się również silnie we Estonji odczuwać. Głównym przedmiotem handlu są bekony i masło skupowane do Anglji. Nasze stosunki handlowe z Estonją są minimalne, ale dla Polski korzystne, nasz eksport znacznie przewyższa import. Aby jeszcze bardziej rozszerzyć nasz eksport powinniśmy dać Estonji kompensatę pod postacią turystyki, to jest wysyłać co roku pewien kontyngent letników nad estońskie morze i wogóle dążyć do zacieśnienia przyjaźni z Estończykami.

Komunikacja państw bałtyckich ze Szwecją jest bardzo ułatwiona, z Rygi niema bezpośredniej komunikacji a z Tallina statek do Sztokholmu odchodzi co dwa tygodnie. Już dojeżdżając do Sztokholmu, widać przeważnie węgla i granitów, gleba uprawna znajduje się jedynie na południowo - zachodzie państwa. Obszar państwa jest większy niż Polska, ale słabo zaludniony, zaledwie 6 i pół miljona ludności. Jest to kraj rolniczo - przemysłowy, z przewagą przemysłu, transporty handlowe, odbywają się przeważnie drogą wodną. Szwecja ma aż 300 portów. Węgla nie ma, to też na rynkach szwedzkich konkurujemy z Anglją o dostawę węgla. Do niedawna Szwecja była ściśle związana z Niemcami, z którymi ma silną komunikację, lecz po przewrocie hitlerowskim, sympatje do Niemiec zmalały a wzrosły dla Polski. Szwedzi o Polsce wiedzą bardzo mało, nauczyli się patrzeć na Polskę poprzez pryzmat niemiecki. Musimy dążyć do tego aby to zmienić. W roku z. p. burmistrz Sztokholmu p. Lindhagen wystąpił z projektem unji gospodarczej Szwecji, Państw Bałtyckich i Polski. Była to pierwsza taka rzucona propozycja, niestety Litwa stoi na przeszkodzie. Pan Lindhagen wybiera się w czerwcu do Wilna i ma nadzieję, że uda mu się coś w tym względzie dokonać. Danja jest bardziej uzależniona od Anglji, a Finlandja handluje z Anglją i Niemcami.

W tych warunkach jedynie realnie przedstawia się nasze gospodarcze zbliżenie z Łotwą i Estonją. Izba Skandynawsko-Bałtycko-Polska, przez parę lat swojej egzystencji wykazała bardzo mało aktywności, dlatego powstał projekt utworzenia w Wilnie oddziału Izby Bałtycko-Polskiej. Sprawa tranzytu przez Łotwę i projekt budowy portu w Drui są na dobrej drodze. Czas nagli więc trzeba się starać zainteresować nasze społeczeństwo Łotwą i Estonją i dążyć do nawiązania jak najbliższego kontaktu z temi państwami. Jest bardzo wiele do zrobienia w tym kierunku, a Wilno, które jest fortecą wysuniętą dla naszej ekspansji na północno-wschód nie powinno pozostać bezczynne.

Z. K.

Powiesił się.

77-letni Piaskowy Kazimierz (m-c wsi Juchowicze, gm. Kobielnickiej), powiesił się we własnem mieszkaniu.

Piaskowy był zupełnie zniedołężniały ze starości i ślepy i wobec tego — jak ustalono — postanowił rozstać się z życiem.

Zamarzł żebrak.

W parku maj. Waka, gminy trockiej robotnicy odnaleźli zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki jakiegoś żebraka, który zamarzł na śmierć na silnym mrozie.

Kopista wyratował tonących chłopców.

Z Brasławia donoszą, iż na jeziorze Roslanka podczas ślizgania się wpadli do wody Jan Slimanowicz i Grzegorz Tomaszewicz, mieszkańcy wsi Siemietowicze.

Chłopców uratował przechodzący żołnierz KOP.

Podniesienie stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich

Przed kilku miesiącami z inicjatywy Wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, a w nawiązaniu do wytycznego znanego „Memorjału w sprawie stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich" z r. 1931 została powołana do życia w Katowicach specjalna komisja, mająca na celu podniesienie stnu gospodarczego ziem Północno-Wschodnich, złożona z przedstawicieli sfer gospodarczych różnych dzielnic. Prace tej komisji objęły na początku dziedzinę wzmożenia na Ziemiach Północno-Wschodnich konsumcji różnych artykułów, produkowanych w dzielnicach przemysłowych Polski. Komisja ta zebrała szereg materjałów, które posłużą za podstawę dla dalszych prac w tym kierunku. Zainteresowanie sfer przemysłowych innych dzielnic Polski akcją podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich ma oczywiście poważne znaczenie dla dalszych losów całej tej akcji, której celem ostatecznym jest stworzenie z ziem tych pełnowartościowych, aktywnych ośrodków produkcji, mogących równocześnie w znacznie większym niż dotąd rozmiarze być ośrodkami konsumcji dla towarów produkowanych w innych prowincjach kraju.

W dalszym toku prac w tym zakresie została wyłoniona specjalna podkomisja w Izbie P.-H. w Wilnie dla spraw podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich. Do komisji tej weszli pp. radcowie: inż. J. Fiedorowicz, D. Kapłan-Kapłański, inż. A. Kawenoki oraz dr. K. Niżyński. Na przewodniczącego podkomisji wybrany został dr. K. Niżyński. Podkomisja zajmuje się obecnie opracowywaniem postulatów w stosunku do zrzeszonego przemysłu, przedewszystkiem górnośląskiego — mających na celu odciążenie kosztów produkcji i transportu towarów tego przemysłu na Ziemie Północno-Wschodnie oraz powiększenie spożycia owych produktów na wspomnianym terenie.

—ooo—

Niefadnie z Ładą.

Wielkie poruszenie wywołało wśród kupców kolonjalnych m. Wilna zniknięcia z miasta hurtownika i dostawcy nabiału — niejakiego Łady, który zdołał oszukać cały szereg spółdzielni mleczarskich na kilkanaście tysięcy złotych.

Ofiarą oszusta padło również szereg kupców kolonjalnych.

Za zbiegłym Ładą rozesłano listy gończe. (e)

Zabytek historyczny pastwą pożaru.



Historyczny kościół w Formerie dans l'Oise (Francja) padł pastwą pożaru. Szkody są obliczane na 2 miljony franków.

Zawieszenie w czynnościach ks. Baranowskiego

Na skutek postawionych zarzutów, uwłaczających czci kapłana, ks. Stanisław Baranowski zawieszony został przez władzę duchowną w czynnościach prefektowskich do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Zamiast kwiatów.

Na grób ukochanego ucznia ś. p. Władka Budkiewicza na fundusz Jego imienia przy Pol. T-wie Krajoznawczym zł 10 składa Zofja Domaniewska.

Telegramy świąteczne po ulgowej taryfie.

W okresie od 14 grudnia do 6 stycznia 1934 roku wszystkie urzędy pocztowe przyjmować będą telegramy o tekstach stałych, wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku. Oprócz tego w okresie świątecznym mogą być nadawane telegramy o tekstach dowolnych do pozostałych krajów Ameryki oraz do Egiptu, Palestyny i Japonji po zniżonej taryfie. Zniżka opłat do powyższych krajów za telegramy świąteczne i noworoczne wynosi 2/3 normalnej taryfy.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

w dniu 15 grudnia 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranz.: Żyto I stand. 15,90, II stand 14,90. Mąka pszenna 0000 A luks. 33,37 i pół 33,50, żytnia 55 proc. 24,50 — 25, 65 proc. 20 — 21, razowa 17,50. Kasza grycz. 1/1 palona 39, perłowa Nr. 3 30, owsiana 43.

Ceny orjent.: Pszenica zbier. 21. Jęczmień na kaszę zbierany 14,50 — 15. Owies stand. 13,50 — 14, zadeszczony 12 — 12,50.

Pozostałe ceny bez zmian.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

z dn. 15.XII. 1933 r.

MASŁO za 1 kg.:

Wyborowe hurt 3,70 detal 4,20; stołowe 3,50 — 4.00; solone 2,29 — 3,30.

SERY za 1 kg.:

Nowogródzki hurt 2,10, detal 2.40; lechicki 1,90 — 2,10; litewski 1,70 — 2,00.

JAJA za kopę (60 szt.):

Nr. 1 — 7,80; nr. 2 — 7,20; nr. 3 — 6,0.

JAJA za sztukę:

Nr. 1 — 14 gr.; nr. 2 — 13; nr. 3 — 12.

Przerwana symbjoza endecji z domem schadzek.

A. Zwierzyński uzyskał eksmisję Izaaka Frydmana

Wczoraj jedna z sal sądu grodzkiego gościła ciekawą publiczność. Dwie krańcowo różne sfery. Z jednej — dość znaczną ilość podejrzanych typków, znanych z procesów o sutenerstwo lub werbowanie do nierządu, — z drugiej poważne, obleczone patyną cnotliwości twarze, znane również dobrze z „ultranarodowych" wyczynów z pod znaku mieczyka. Mimo jednak tak rażącej różnicy w wyglądzie zewnętrznym, obie te sfery jednakowo były podekscytowane.

Na wokandzie bowiem figurowała sprawa: „Aleksander Zwierzyński przeciwko Izaakowi Frydmanowi o eksmisję".

Miała się rozegrać decydująca walka o oblicze endecji wileńskiej. W imieniu właściciela kamienicy przy ulicy Mostowej 1 posła na sejm z ramienia stronnictwa narodowego Al. Zwierzyńskiego (właściciela tej kamienicy de nomine bo de jure włada nią stronnictwo narodowe) wystąpił adwokat Kiersnowski, — natomiast interesów Frydmana, właściciela domu schadzek w posesji endecji wileńskiej, bronił adwokat Rubaszew.

Rezultat walki paragrafów mógł być dwojaki. Gdyby sąd oddalił prośbę o eksmisję Frydmana, endecja wileńska zyskałaby mocny atut do obrony w procesie z Ochockim w sądzie apelacyjnym. Wyrok sadu grodzkiego poparłby jej twierdzenie, że Frydman nie prowadzi domu schadzek. W przeciwnym wypadku zostałaby jeszcze raz stwierdzona długoletnia symbjoza endecji wileńskiej z domem schadzek.

Z tych też względów obie strony były mocno podekscytowane.

Sędzia sprawił wszystkim ciekawskim mocny zawód. Oto zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Endecja natomiast odetchnęła z ulgą.

Nie znamy więc przebiegu procesu. Nie możemy przytoczyć argumentów endecji, reprezentowanej przez mec. K., — nie możemy także podać historji zgodnego współżycia Frydmana z narodową - demokracją, co zapewne w sposób ciekawy i niedyskretny omówił mec. R.

Na rozprawę powołano czterech świadków: Kazimierza Kubarskiego, st. przodownika Szadurskiego i Stanisława Wierzchnickiego (b. funkcjonarjusza P. P.) — wszyscy trzej ze strony A. Zwierzyńskiego — oraz jakąś kobietę ze strony Frydmana. O pierwszych dwóch świadkach pisaliśmy poprzednio, że zeznania ich nie mogą w stu procentach gwarantować wygranej. Pomagaliśmy z tych względów endecji w dwóch poprzednich artykułach, podając nazwiska innych, znanych z procesu z Ochockim, świadków, których zeznania są bardziej druzgocące. Endecja wileńska zapewne tuż przed rozprawą zrozumiała swoje zbyt słabe, przejrzyste posunięcie i doprowadziła trzeciego świadka byłego funkcjonarjusza P. P.

Wyrok sprawił wszystkim niespodziankę. Frydman był pewien wygranej, a enedecja bała się, — sędzia natomiast orzekł — wyeksmitować Izaaka Frydmana z lokalu przy ul. Mostowej 1 z dniem 1-go lutego 1934 roku, wyrok zaopatrzyć rygorem natychmiastowego wykonania i zasądzić na rzecz Al. Zwierzyńskiego 76 zł. 70 groszy tytułem kosztów sądowych.

Trzeba zwrócić uwagę na materjał, który posłużył sądowi do ferowania tego wyroku. Dostarczyli go dwaj świadkowie (komisarz Kubarski na rozprawę z powodu wyjazdu nie stawił się) jeden czynny funkcjonarjusz P. P. drugi były. Obaj, jesteśmy tego pewni, zeznawali o sprawkach Frydmana z przeszłości. O zeznaniach bowiem, które mógł złożyć prz. Szadurski pisaliśmy. Powtórzył on zapewne to, co mówił przed sądem okręgowym w sprawie Ochockiego. Zeznania zaś byłego funkcjonarjusza P. P. mogły również dotyczyć wyłącznie wypadków z lat ubiegłych. Z tych też względów można twierdzić, że eksmisja Frydmana nastąpiła na podstawie materjału z przeszłości, to jest tego, który mogła endecja parę lat temu użyć z podobnem powodzeniem.

Czy może być teraz jakakolwiek wątpliwość co do symbjozy endecji wileńskiej z domem schadzek Żyda Frydmana? Jak też wyglądają ci świadkowie z procesu Ochockiego, którzy twierdzili, że Frydmana nie można było wyeksmitować z braku formalnych dowodów. WŁOD

Zagadkowy mord na ul. Pokój.

Wczoraj o godz. 6.30 wiecz. zaalarmowano V-y Komisarjat P. P., iż na rogu ul. Pokój i Zgody leży jakiś mężczyzna bez oznak życia i bez jakiejkolwiek rany na ciele.

Przybyły na miejsce policjant niezwłocznie wezwał lekarza pogotowia ratunkowego, który skonstatował zgon, lecz nie mógł narazie znaleźć rany. Dopiero gdy zwłoki odwrócono znaleziono pod niemi duży nóż kuchenny, a na plecach stwierdzono dużą ranę. Dowodziło to morderstwa.

Wobec braku dokumentów przy zamordowanym trudno było stwierdzić jego tożsamość. Lecz zbieg okoliczności przyszedł z pomocą, ponieważ jedna z przechodzących kobiet rozpoznała w nim swego brata Wincentego Pietrusewicza l. 34, (Prosta 14).

Władze śledcze wszczęły dochodzenie w celu wykrycia mordercy.

Żyletką usiłował skrócić pasmo życia.

Wczoraj po południu do hoteliku przy ul. Kolejowej 5 zgłosił się jakiś żołnierz i wynajął pokój, oświadczając, że zabawi w Wilnie kilka dni.

Po upływie paru godzin właścicielka hotelu a raczej t. zw. „pokojów umeblowanych", przechodząc korytarzem, posłyszała dochodzące z pokoiku, zajmowanego przez nowego lokatora, jakieś jęki. Tknięta złem przeczuciem weszła do pokoju i z przerażeniem stwierdziła, że żołnierz leży na łóżku w kałuży krwi. Na obu rękach miał przecięte żyletką arterje. Przestraszona gospodyni wszczęła alarm. Nadbiegli sąsiedzi. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło samobójcy pierwszej pomocy, poczem powiadomiło o wypadku żandarmerję.

Rannego żołnierza przewieziono do izby chorych. Okazał się nim szeregowiec 1 P. A. L. Aleksander Jurglelewicz.

Powody samobójstwa nieznane. (C)

Kobieta — bandytą.

Wczoraj wieczorem do policji zgłosiła się 70-letnia Marja Jasulewiczowa (Ogórkowa 16) i zameldowała:

Tego dnia była na przyjęciu u swych krewnych. Do domu wracała o dość późnej porze. Gdy była już wpobliżu swego mieszkania, zbliżyła się do nie jakaś kobieta, która sprytnym ruchem obaliła J. na ziemię, poczem wyrwała z rąk portmonetkę z 50 zł Kobieta-rabuś nie ograniczyła się jednak, jak twierdzi poszkodowana, do zabrania torebki, ale usiłowała zdjąć z J. także płaszcz. Napadnięta broniła się jak mogła. Krzyki jej zwabiły sąsiadów, co zmusiło napastniczkę do ucieczki.

Jak twierdzi poszkodowana napastniczką była znana zawodowa złodziejka, zamieszkała wpobliżu.

Policja niezwłocznie przeprowadziła rewizję w mieszkaniu podejrzanej, lecz zrabowanych pieniędzy i torebki nie znalazła. Dalsze dochodzenie w toku. (C)

3 POŻARY.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie 3 pożary. Onegdaj późno wieczorem zapaliło się złożone koło pieca w mleczarni Hejbera przy ul. Mickiewicza 9, drzewo.

Ogień począł szybko rozszerzać się, zagrażając przybraniem groźnych rozmiarów. Zawezwana na miejsce wypadku straż ogniowa pożar szybko zlikwidowała.

Około godziny 10 rano wybuchł wielki pożar w składzie drzewa opałowego i budulca przy ul. Subocz 8.

Ogień powstał w kantorze od silnego napalenia pieca, objął całą ścianę i przerzucił się na stosy budulca.

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej, która po dwugodzinnej akcji ratunkowej, pożar ugasiła.

Trzeci z rzędu pożar wybuchł przy ulicy Dobrej Rady w gmachu, w którym mieści się internat oraz szkoła zawodowa sióstr Selezjanek. Pożar wybuchł w czasie odgrzewania zamarzniętej rury.

Po półgodzinnej akcji ogień zlikwidowała straż ogniowa. Straty są znaczne.

KURJER SPORTOWY

Dziś mecz hokejowy z Łotwą.

Dziś rano mają przyjechać hokeiści Łotwy, którzy na zaproszenie Ogniska K. P. W. rozegrają u nas dwa mecze towarzyskie.

Po ostatniem uzupełnieniu, drużyna hokejowa przyjeżdża w następującym składzie: Roberts Lapainis, Leonids Vedejs, Valentins Volframs, Aleksejs Auzins, Janis Klarins, Arrids Zirnis, Augusts Ozols, Roberts Blukis, Andrejs Jessens i Kawlis Pakalns.

Razem z hokeistami przyjeżdżają łyżwiarze jazdy figurowej. Zespół Łotwy stanowią dwie panie: Alise Dzeguze i Livija Dreimanis. Z panów przyjeżdża mistrz Łotwy Peteris Lijins.

Hokeiści grać będą dzisiaj wieczorem o godz. 18. Mecz Łotwa — Ognisko K. P. W. zapowiada się nadzwyczaj sensacyjnie, gdyż Łotwa jest nam bliżej nieznaną i o poziomie techniki nic powiedzieć nie możemy, to też sądzić trzeba, że mimo mrozu na ślizgawce zbierze się sporo widzów.

Popisy łyżwiarskie rozpoczną się o godz. 17.

Jutro zaś mecz rewanżowy odbędzie się o godz. 12, a popisy jazdy figurowej rozpoczną się o godz. 13.

Zespół hokejowy Ogniska wystąpi w następującym składzie: Wiro-Kiro, Godlewski I, prof. Weyssenhoff, Kremer, Andrzejewski, Bach, Okułowicz, Staniszewski, Naszel i Godlewski Józef. Zespół ten jest faktycznie reprezentacyjną drużyną Wilna, która zechce zapewne dołożyć wszystkich swych starań, by uzyskać honorowy wynik z drużyną Łotwy.

OŚRODEK W. F. OTWORZYŁ SCHRONISKO.

Ośrodek W. F. wzorem ubiegłych zim otworzył już schronisko narciarskie w Rowach Sapieżyńskich.

Schronisko jest pięknie zagospodarowane, można więc tam dostać ciepłą herbatę, a nawet szereg gorących dań.

Ubiegłej zimy schronisko Ośrodka W. F. położone w malowniczej okolicy cieszyło się ogromnem powodzeniem, to też i w tym roku w schronisku będzie niewątpliwie gwarno i wesoło.

Dowiadujemy się, iż Ośrodek W. F. zamierza w najbliższych dniach uruchomić schroniska w Ponarach i Jerozolimce.

Trzeba również postarać się o szczęśliwe rozwiązanie kwestji komunikacji z temi schroniskami.

KINA I FILMY.

„REWIZOR" NA EKRANIE

(Pan)

I Gogol doczekał się sfilmowania. Zrobili to Czesi, trzeba przyznać, że bardzo kulturalnie, a nawet z niełada maestrją. Postarali się aby dać temu pierwszorzędną oprawę. Wykazali, że nawet dzieło par exelence teatralne można pokazać w dźwiękowem wprawdzie, ale — kinie. Kinie bardzo często dawnem, wizualnem z wyzyskaniem jego wielu bardzo cenych walorów, dyskretnie tylko uzupełnionych dźwiękiem. Było to jakby zakulisowe tło akcji „Rewizora", bardzo ciekawie uzupełniające. Są to rzeczy w teatrze prawie niepotrzebne, choć jednak bardzo wzbogaciłyby go, gdyby je można było w nim zastosować. Nie myślę tu oczywiście o przeróżnych, czysto filmowych sposobach, jak doskonałe, bardzo oryginalnie zastosowane przejścia, symboliczny montaż, zdjęcia nakładane, tricki z powyciągniętemi przez soczewkę fizjognomjami etc. etc., ale o to co się robi na ekranie, aby nadać całkowitą ciągłość podzielonej na akty sztuce teatralnej. To właściwie tło wspomniane, przeróżne bardzo ekspresyjne wstawki, w danym wypadku, wcielające bardzo efektownie ideały kinogenji, ruchu jako głównego elementu kina.

Oczywiście kwestja obsady i wykonania aktorskiego nasuwa się z wielką natarczywością, prosząc o omówienie.

Więc Vlasta Burian, jako Chlestakow. Może tylko trochę przeszarżowany w swojim tchórzostwie i łakomstwie. Artysta ten nieco jednak manieruje się w kierunku szarży, wogóle. Można powiedzieć nawet, że całość tego filmu jest zlekka przeszarżowana w czeskim sosie, mimo podkreślonych powyżej jego zalet. Trochę zamało „wanjajet russkim duchom". Horodniczy ma stanowczo zbyt inteligentną fizjonomję. Chwilami aż wierzyć się nie chce, że to naprawdę daje się on nabierać, temu Chlestakowowi, że wierzy w całą komedję rewizorską.

Inni mniej, czy więcej, również podobne mają grzeszki, mimo wielu bardzo wysokich zalet wykonania swoich postaci. W teatrze, wydaje się to przecież, bardziej przekonywujące.

Bardzo staranna jest oprawa. Żadnym dekoracjom, architekturze, kostjumom, charakteryzacji (niektóre typy, gospodarz hotelu, służący Chlestakowa, nauczyciel łamiący stołki, kupcy — świetne!), niepodobna czegoś zarzucić.

To też mimo pewne, wymienione i niewymienione defekty, film jest bardzo ciekawy i stanowi nowy, niepowszedni sukces kinematografji czeskiej. Reżyserja — Mac Fricz'a.

(sk)

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 16 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przeg. prasy. 11.50: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. Dzien. poł. Kom. meteor. Muzyka. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o eksportcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Chwilka strzelecka. 15.50: Muzyka organowa. 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Lekcja francuskiego. 16.55: Koncert. 17.50: Program na niedzielę i rozm. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Muzyka ludowa. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: Codz. odcinek powieściowy. 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.00: Skrzynka techn. 21.20: Koncert chopinowski. 22.00: „Siły niszczące i twórcze na ziemi" — odczyt. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 17 grudnia 1933 roku.

9.00: Czas. Gimnastyka Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 10.05. Transm. nabożeństwa 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symf. pośw. muzyce szwajcarskiej. 13.00: Odczyt. 13.15: d. c. poranku. 14.00: Transm. meczu bokserskiego. 14.30: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Znaczenie wapna w glebie". 15.20: Muzyka. 15.45: „Kuchnia dziecięca". 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Utwory Cezarego Francka (płyty). 16.45 Kwadr. liter. 17.00: „Pieczenie ciasta świątecznego". 17.15: Audycja ludowa. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Nowe płyty muzyki tanecznej. 19.00: Nowości teatr. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Radjotygodnik dla młodz. 19.45: Program na poniedz. 19.50 Muzyka lekka. 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: Odczyt aktualny. 21.15: Wesoła fala lwowska. 22.15: Wiad. sport. 22.25: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

KRONIKA

Sobota 16 Grudzień

Dziś: Euzebjusza B. M.
Jutro: 3 N. Adw. Łazarza

Wschód słońca — g. 7 m. 38
Zachód „ — g. 3 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 15-XI 1933 roku.

Ciśnienie 762
Temp — 18
Temp. najw. — 16
Temp. najn. — 23
Opad — nie było
Wiatr północno wsch.
Tendencja — zwyżka
Uwagi: pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 16 grudnia w-g PIM.

Po chmurnym lub mglistym poranku w ciągu dnia nawogół dość pogodnie. Mroźno Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Monkowicza — Piłsudskiego, Jundziłła — róg 3 Maja i Mickiewicza, b. Szyrwindta — Niemiecka, Narbutta — Ś-to Jańska.

OSOBISTA

— **Stan zdrowia dr. Szniolisa,** naczelnego lekarza Kasy Chorych, który przed paru dniami uległ katastrofie samochodowej na ul. Sierakowskiego, znacznie się poprawił. Onegdaj dokonano zdjęcia szwów na czaszce. Chory nie tracił ani na chwilę przytomności, jest tylko bardzo osłabiony wskutek znacznej utraty krwi. Należy przypuszczać, iż wobec tego przez czas dłuższy będzie niezdolny do objęcia swego stanowiska.

Dr. Szniolis odbywa kurację w klinice Uniwersyteckiej na Antokolu. (f.)

ADMINISTRACYJNA

— **Starosta Grodzki podaje do wiadomości** że, w dniach 8, 10, 12, 15, 16 i 17 stycznia 1934 roku odbędzie się przegląd sanek dorożkarskich na rynku Kalwaryjskim.

— ZAOSTRZENIE KAR ADMINISTRACYJNCH. Dowiadujemy się, że pewien rodzaj przestępstw administracyjnych, jak zakłócenie porządku publicznego, wywoływanie awantur w stanie nietrzeźwym, wykroczenia przeciwko przepisom ruchu kołowego, nieprzestrzeganie godzin handlu itp. — władze administracyjne postanowiły karać ostrzej ni dotychczas.

KONTROLA NAD STAŁOŚCIĄ CEN WĘGLA. Z racji ostatnich morzów i zwiększonego popytu na węgiel, niektórzy detaliczni sprzedawcy węgla i drzewa niejednokrotnie usiłują spekulować, podwyższając ceny na ten artykuł w detalicznej sprzedaży.

Objawem tym zainteresowały się władze administracyjne, które przeprowadzają odnośną kontrolę i winnych pobierania nadmiernych cen pociągać będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Równocześnie informują nas, że obawa o brak węgla nie jest aktualna, gdyż Wilno posiada narazie dostateczny zapas.

MIEJSKA

— **Przeniesienie biura meldunkowego.** Biuro meldunkowe i ewidencji ludności, które mieściło się przy ul. Końskiej, przed kilku dniami zmieniło lokal, przenosząc się do magistratu, gdzie ulokowało się na II piętrze

— PRZYSPIESZONE PRACE BUDŻETOWE. W roku bieżącym prace nad sporządzaniem nowego preliminarza budżetowego prowadzone są przez Zarząd miasta w przyśpieszonem tempie. Nowy preliminarz budżetowy już w pierwszej połowie stycznia wpłynie na posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, a w lutym ma być zaakceptowany przez Radę Miejską.

— MROZY SPOWODOWAŁY PRZERWANIE ROBÓT KABLOWYCH. Wobec silnych mrozów elektrownia miejska przerwała prowadzone obecnie na terenie miasta roboty kablowe. Roboty te zostaną wznowione z chwilą podniesienia się temperatury do 5 stopni poniżej 0.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **S. K. M. A. „Odrodzenie" komunikuje,** że dnia 17 bm. odbędzie się zebranie niedzielne z referatem n. t.: „Reorganizacja Tygodni Społecznych w Lublinie".

Początek o godzinie 10.30.

HARCERSKA

— **Tylko jeden raz** można oglądać film ze zlotu skautów całego swiata — w niedzielę o godzinie 11.30, w kinie Helios.

— **Opłatki w obozach harcerskich.** Starym zwyczajem w bieżącym okresie drużyny harcerskie urządzają „opłatek", na który oprócz wieczerzy składają się śpiewy, pokazy, szopka i t. d. W uroczystości tej biorą udział harcerze, rodzice i Koła Przyjaciół, tworząc jedną wspólną rodzinę.

W sobotę i niedzielę „opłatek" odbędzie się w „Drużynie Zuchowatych", 3 wileńskiej drużynie harcerek i 3 wil. drużynie harcerzy

GOSPODARCZA

— **Handel przedświąteczny.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że zgodnie z informacją Ministerstwa Przemysłu i Handlu ze względu na przypadającą w dniu 24 b. m. niedzielę, sprawa godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia w r. b. została uregulowana w sposób następujący:

W niedzielę dnia 17 b. m., która w r. b. jest niedzielą przedświąteczną, sklepy mogą być otwarte od godz. 13-ej do 18-ej.

W sobotę dnia 23 b. m. jako w dzień wigilijny, sklepy mogą być otwarte jedynie do godz. 18-ej.

W niedzielę dnia 24 b. m. dozwolone jest otwarcie sklepów **spożywczych** od godz. 7-ej do 10-ej.

Godziny handlu w pozostałe dnie okresu przedświątecznego zmianie nie ulegają i powinny odpowiadać normom, określonym w ustawie z dnia 23 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 236) oraz w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 9 grudnia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 633).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Chrześcijański Związek Dozorców Domowych** prosi członków i ich rodziny o liczne przybycie na ogólne „Roraty", które odbędą się w kościele po-Dominikańskim, w niedzielę dnia 17 grudnia r. b. o godzinie 6 rano oraz na egzekwję za zmarłych dozorców, w tymże kościele na dzień 18 grudnia rb. o godzinie 8 rano.

Członków zaś wyznania prawosławnego uprasza się o przybycie na „Panichidę", która odbędzie się w cerkwi Św. Trójcy w dniu 20 grudnia o godzinie 8 rano.

„OPŁATEK" DLA CZŁONKIŃ ZPOK

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje dla swoich członkiń w nadchodzący czwartek (21 bm.) o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Jagiellońska 3/5 m. 3 „opłatek".

Koszt wieczerzy wynosi 1 zł. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku do środy włącznie, w godzinach od 9 rano do 3 po poł., telefon 17-61

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Komunikat Zw. Legjonistów.** Zarząd Oddziału i Okręgu Związku Legjonistów Polskich w Wilnie, zwołuje na dz. 17 grudnia 1933 r. (niedziela) na godzinę 11 do lokalu własnego przy ul. Dominikańskiej Nr. 8 m. 1 Drugie zebranie informacyjne dla Legjonistów z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat na temat „Organizacje Społeczne w terenie" wygłosi p. Edward Stubiedo insp. Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

2) „O zbliżeniu Polsko-Estońskiem" opowie p. mgr. Witold Rudziński.

3) Sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Obecność wszystkich Legjonistów obowiązkowa.

— **Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska 9 m. 4.** Dziś o godz. 18 (6 po poł.) odbędzie się konferencja Dr. T. Szeligowskiego pt. Trystan i Izolda R. Wagnera z ilustracją z płyt. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 30 gr.

— **Walka z gruźlicą.** Oddział kulturalno-Oświaty przy Okręgowem Kole Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie zawiadamia że w dniu 16 gurdnia br. o godzinie 18 w lokalu Związku Inwalidów Wojennych przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 27. z okazji „Dni Przeciwgruźliczych" dr. Prażmowski wygłosi odczyt p. t. „Walka z gruźlicą", bogato ilustrowany przezroczami.

Ze względu na niezwykle ciekawy temat obecność wszystkich członków obowiązkowa Wstęp zebpłatny. Sala dobrze ogrzana.

RÓŻNE

— **Dyplomy III Targów Północnych.** Sąd konkursowy III Targów Północnych komunikuje, że zakończył swe prace w związku z odznaczeniami firm biorących udział w tegorocznych Targach Północnych. Dyplomy przyznane wyróżnionym firmom są do odebrania w firmie M. Żejmo, Mickiewicza 21 w godz. 2—3 popoł. i 6—7 wiecz.

— **Opłatek Koła Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.** odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia r. b. o godzinie 17 w lokalu P. C. K. przy ul. Tatarskiej 5.

— **Podziękowanie.** Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża składa tą drogą uprzejmie podziękowanie p. Inż. P. Kowalewowi za łaskawe udostępnienie zwiedzenia i zaznajomienia z urządzeniem gazowni oraz za udzielone informacje

— **Narty można przewozić autobusami!** Wobec często powstających wątpliwości i starć z konduktorami dowiadujemy się, że dyrekcja Arbonu zezwoliła narciarzom na przejazd wraz ze sprzętem narciarskim.

— **Podniebni Rycerze na Sołtaniszkach!** W sobotę dnia 15 grudnia br. o godzinie 19 w Sali Domu Ludowego na Sołtaniszkach. Teatr Eksperymentalny na ogólne życzenie publiczności wystawia swój reportaż muzyczny p. t. „Podniebni Rycerze".

NADESŁANE.

— **Podarunki na Święta Bożego Narodzenia** zrobione ręką osoby kochanej zawsze są nam bardzo miłe. Tak też jest z ciastem własnego pieczenia, które, o ile się uda, doskonale smakuje i idzie na zdrowie, stanowi szczyt uczty świątecznej. Doświadczone nasze gosposie do pieczenia zawsze posługują się proszkiem do pieczenia. D-ra Oetkera, ponieważ mają zupełną pewność że ciasto się zawsze udaje i że pieczywo i ciasteczka przyrządzone podług **przepisów Otkera** znakomicie smakują, zawsze idą na zdrowie i bardzo mało kosztują.

Prosimy żądać od swego dostawcy powszechnie znanych i cenionych książek z przepisami Oetkera na ciasta i torty wszelkiego rodzaju.

TEATR I MUZYKA

— **„Gospoda pod Białym Koniem"** po cenach zniżonych. Pragnąc udostępnić wszystkim bywalcom teatralnym ujrzenie „Gospody pod Białym Koniem", kierownictwo Teatru, mimo ogromnych kosztów widowiska — obniżyło ceny miejsc.

Dziś i jutro ostatnie widowiska świetnej „Gospody pod Białym Koniem".

— **Propagandowa popołudniówka w „Lutni".** Publiczność niedzielna będzie miała jutro niezwykłą okazję ujrzenia przepięknej op. Jones'a „Gejsza" — po cenach propagandowych (od 25 gr.)

Obsada „Gejszy" — premjowa, z występem uroczej Marji Kaupe w roli tytułowej.

— **Ostatnie przedstawienia „Stefka".** Dziś, w sobotę dnia 16 grudnia o godzinie 8 wieczorem jedna z najświetniejszych współczesnych komedji Deval'a „Stefek", która z każdym dniem cieszy się coraz większym powodzeniem, dzięki swemu zagadnieniu wychowania dzieci oraz doskonałej budowie, łączącej prawdziwy humor z głębią uczuć ludzkich.

Teatr - Kino Rozmaitości. Dziś, w sobotę dnia 16 grudnia (pocz. seansu o godzinie 2) wspaniały film „Powódź".

Na scenie II akt „Rewizora" — N. W. Gogola — skrót sceniczny.

Z życia żydowskiego.

Na wszystkich uniwersytetach Rzeczypospolitej studjowało w roku 1932 na ogólną liczbę 49.770 słuchaczy 8982 Żydów. W tem: na Uniwersytecie Warszawskim — 1968 i politechnice — 48; wyższej szkole rolniczej — 25, instytucie dentystycznym — 93, akademji handlowej — 154. Na Uniwersytecie Jagiellońskim 1869. Na Uniw. J. K. we Lwowie — 2215. Na u. S. B. — 1183 Żydów.

*

Dziś rozpoczyna się w Warszawie zjazd żydowskich inwalidów z całej Polski.

*

W wileńskim „Unzer Teater" zakończył gościnne występy Sz. Kutner, który wyjeżdża do Warszawy. Teatr ten przystępuje obecnie do wystawienia „Cezejt und Ceszprejt" oraz „Meneczu" Szaloma Alejchema w związku z 50-letnim jubileuszem rozpoczęcia działalności pisarskiej tego autora. Reżyseruje L. Szriftzecer. (m)

NA WILEŃSKIM BRUKU

NAGŁY ZGON PODCZAS PRZYMIERZANIA SUKNI.

We czwartek wieczorem do salonu mód Ostrowskiej przy ul. Jagiellońskiej 7 przyszła mecenasowa Paulina Korngoldowa, celem przymierzenia zamówionej sukni. W pewnej chwili, p. Korngoldowa poczuła się źle i upadła na podłogę.

K., nie dającą oznak życia, niezwłocznie przeniesiono na otomanę i zawezwano pogotowie ratunkowe.

Przybyły, po upływie kilku minut, lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć.

Jak stwierdzono mec. Korngoldowa zmarła naskutek ataku sercowego. (C)

DZIECI — OFIARY MROZU.

Panujące ostatnia w Wilnie silne mrozy spowodowały wczoraj dwa identyczne nieszczęśliwe wypadki z dziećmi.

9-letni Stanisław Szylański (Rudnicka 16) w czasie zabawy dotknął językiem żelaznej rury. Skutki były fatalne. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło chłopca do szpitala św. Jakóba. Szylański ma poważnie uszkodzony język.

Identyczny wypadek wydarzył się również przy ulicy Wielkiej 25 z 11-letnią Stanisławą Kukjalisówną, którą pogotowie ratunkowe również przewiozło do szpitala św. Jakóba. (C)

— **W niższych klasach lekcje nie odbyły się.** W szkołach w niższych klasach lekcje wczoraj nie odbyły się. Frekwencja młodzieży w klasach starszych była znacznie mniejsza niż dnia poprzedniego.

Z ODMROŻONEMI NOGAMI UPADŁA NA UL. RADUŃSKIEJ.

Na ul. Raduńskiej koło domu Nr. 60 znaleziono wczoraj wieczorem leżącą na śniegu kobietę całkowicie skostniałą od mrozu. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że ma ona odmrożone nogi i odwiózł chorą do szpitala. Jest to włościanka z pod Trok, która szła pieszo do Wilna. (c)

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 2.XI. 1933 r.

9987. II Firma: „Dom Handlowy Bławat w Mołodecznie, J Wróblewska i Z. Wierzbowska, spółka". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 30.XI. 1933 r.

11672. II. Firma: „Bisigirski Piotr". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 11.X. 1933 r.

12744. II. Firma: „Majewski Władysław i Spółka firmowa" Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru z urzędu.

W dniu 30.X. 1933 r.

13226. II. Firma: „Surwiłłówna Jadwiga". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru z urzędu.

Do Rejesru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujący wpis dodatkowy pod Nr. 396 dn. 10.II. 1933 r.

R H Sp 396/II Firma: „Robotnicza Spółdzielnia Wytwórcza Brukarzy w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami". Na likwidatorów wyznaczono zam w Wilnie: Gabrjela Symonowicza przy ul Kalwaryjskiej 110, Kazimierz Łużyna przy ul. Starej 22—1 i Aleksandra Matusewicza przy ul. Nieświeskiej 8. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Rejestru Handlowego z dnia 28 października 1932 roku zarządzono likwidację spółdzielni i wyznaczono likwidatorów z urzędu

Akt. Nr. Km. 885/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2 go. zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 602 603 K. P. C. podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 20-go grudnia 1933 roku od godz. 10-ej w Wilnie przy ul Podgórnej 4, m. 10, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania mieszkania oraz pianina, oszacowanych na łączną sumę zł. 1735

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

242/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

WILLIAM J. LOCKE. 21

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Później, kiedy już zajechało auto, odciągnął ją na stronę i rzekł:

Naturalnie, nie powiedziałem pani, że jestem zdecydowany przyjąć nominację, niezależnie od okoliczności. Ambasador-kawaler musi prowadzić bardzo samotne życie w stolicy środkowo-europejskiej. Straszna perspektywa. Nie o to idzie, żebym... mam swój prywatny majątek. Lubię pracować — pracować dla dobra kraju. Ale w tym wypadku decyzja pani...

— Kochany przyjacielu — przerwała — nie chcę być odpowiedzialna za losy Europy. Absolutnie.

Cofnęła się do auta i musiał za nią iść. Lord Demeter spojrzał na zegarek. Bał się, że jeżeli zaraz nie wyruszą, to on spóźni się na umówioną godzinę u lekarza.

— Niewielu mężczyzn bierze podagrę tak po ważnie jak pan — rzekła Pola do lorda.

— Biedaczysko! — wykrzyknęła żona. — Żebyś ty widziała jego wielki palec na wiosnę.

Pola zwróciła się do dyplomaty:

— A pańskie wielkie palce jak się miewają?

— Ja — odpowiedział sucho — nie zdaję sobie nawet sprawy, że je mam. Prowadzę kurację wyłącznie zapobiegawczą.

Panowie pożegnali się, wsiedli, auto odjechało i przyjaciółki poszły na taras hotelowy.

— Lubię Spencera — rzekła Pola. — Gdyby był moim wujem, nie żądałabym wiele od życia.

Upłynęło jeszcze parę cichych dni, poczem zjawił się z wielkim warczeniem i trąbieniem sir Wiktor Pandolfo. Był wieczór i Pola, odpoczywająca na swoim balkonie, zobaczyła, że przed hotel zajechało ogromne auto. Instynkt ciekawości zwyciężył instynkt rezerwy. Maszyna oznajmiła swoje przybycie z takim autorytatywnym hałasem, że ze wszystkich drzwi wypadły czerwone kurtki białe fartuchy z samym gospodarzem na czele. Siedzący obok szofera lokaj wyskoczył i otworzył drzwiczki, z których wysiadł majestatycznie Pandolfo. Zobaczyła, że zdjął kapelusz i potrząsnął gospodarza za rękę. Domyśliła się, że powiedział:

— Jestem sir Wiktor Pandolfo. Moje pokoje są naturalnie gotowe?

Gospodarz zgiął się w niskim ukłonie.

Z auta wysiadł jeszcze drugi gość, młody człowiek lat około trzydziestu, o ciemnej, chudej twarzy i dziwnie skurczonej postaci. Stał cierpliwie za wielkim człowiekiem i czekał dopóki ten nie przedstawił go gospodarzowi. Wówczas ukłonił się grzecznie, Pandolfo zaś wyraził zachwyt nad krajobrazem. Zapadał zmierzch. Tarasy świeciły pustką. To samo droga. Pandolfo, chcąc objąć wzrokiem cały amfiteatr gór, zeszedł na jezdnię i oczywiście zobaczył odrazu jej samotną sylwetkę, wspartą o balustradę balkonu. Trzymając kapelusz w ręku, wyrzucił w górę ramiona na znak powitania. Odpowiedziała dyskretnem pochyleniem głowy. W cichem wieczornem powietrzu głos nowoprzybyłego zadźwięczał donośnie, jak głos trąbki:

— Naturalnie zjemy obiad razem. Może lady Demeter nie odmówi nam swego towarzystwa. Przywiozłem daninę z głuszców. Nie może pani odmówić. Za kwadrans? Za pół godziny?

— Za trzy kwadranse — odparła Pola.

Cóż miała biedna zrobić? Nie mogła oznajmić z balkonu jemu i całemu światu, że lady Demeter prowadzi specjalny regime, że mają we dwie wspólny stolik zdala od orkiestry, że ona sama nie pragnie jego towarzystwa przy obiedzie i nie ma apetytu na jego głuszce. Nie mogła powiedzieć, że jest niedysponowana i zje obiad w swoim pokoju, bo by jej nie uwierzył. I zresztą miała wielki apetyt. W dodatku Klara rozgłosiła po całym hotelu o przyjeździe gościa i odmowa byłaby w tych warunkach poprostu niedorzeczna.

— Będzie pani miała boski obiad, godny tego rajskiego otoczenia — objął szerokim gestem krajobraz. — Au revoir!

Gdy Pola kończyła się ubierać, do pokoju wtargnęła Klara Demeter.

— Pandolfo je obiad z nami. Przywiózł głuszce. Cudowny człowiek. Myśli o wszystkiem.

— Tylko nie o twoim reżimie — rzekła Pola.

— O, dla głuszczów mogę zrobić ofiarę ze smukłych kształtów. Pomyśl tylko. W zeszłym roku wcale nie jadłam głuszców. Myślałam, że i w tym doznam zawodu. Co za kraj, żeby nie rodził głuszców! Ale dobry Bóg zesłał nam... — dostrzegła złośliwy błysk w oczach Poli i urwała. — Czy masz mi za złe, że lubię głuszce.

— Oprócz tego dostaniesz najlepszego burgunda.

— Wiem — westchnęła lady Demeter. — Właściwie nie powinnam, ale raz człowiek żyje.

Pandolfo czekał na panie w hallu u stóp schodów. Wyglądał tak, jakby tu był panem domu. Tak samo, jak wysiadając z auta, obrzucił wzrokiem właściciela, oglądającego świeżo nabyte dobra. Pola musiała przyznać w głębi duszy, że miał dystynkcję. Objęła jednem, szybkiem, kobiecem spojrzeniem wszystkie szczegóły jego powierzchowności: świetnie skrajany frak, podkreślający muskularną budowę; dyskretne spinki do mankietów z onyksami i brylancikami; gustowne guziki u białej kamizelki; niski kołnierzyk, stanowiący jakby grzeczne wyznanie pod adresem konwenansów; bujne, falujące, ciemne włosy, sczesane z szerokiego czoła równo bez przedziału; wesołe, czarne oczy; wyraziste rysy i silne, lecz delikatne ręce, wyciągnięte w południowym geście powitania. Nie mogła mu nic zarzucić. Była poprostu zachwycona. Pomimo fanfaronady, gaskonady i innych niemożliwości z jej ciasnego towarzyskiego punktu widzenia, Pandolfo był stuprocentowym mężczyzną; wielkim człowiekiem o potężnej inteligencji i potężnych namiętnościach. Każda kobieta, którąby przejął strachem, mogła się usprawiedliwić z tego uczucia przed trybunałem własnej duszy, choćby była nie wiem jak odważna.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.